

N. S. Chruszczow w drodze
do Nowego Jorku

MOSKWA (PAP) Przewodzący Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczow udał się w piątek o godzinie 15 według czasu moskiewskiego samolotem z Moskwy na XV sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ. Wraz z Chruszczowem odleciła członkini i zastępcy członków delegacji ZSRR, doradcy i eksperci.

A. Nowotny odznaczony Wielkim
Krzyżem Orderu Odrodzenia
Polski

WARSZAWA (PAP) 9. bm. w godzinach wieczornych w Belwederze odbyła się uroczystość dekoracji I sekretarza KC KPCz i prezydenta CSRS — Antonina Nowotnego Wielkim Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski. Aktu dekoracji dokonał przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki.

W W. Brytanii bez... zmian

LONDYN (PAP) Minister obrony W. Brytanii H. Watkinson przemawiając w czwartek wieczorem na przyjęciu w ambasadzie norweskiej w Londynie oświadczył, iż „polityka obrony Wielkiej Brytanii nadal opierać się będzie na odstraszającej sile broni nuklearnej”. Rząd brytyjski uważa — dodał Watkinson — że wyrzucenie się broni nuklearnej „byłoby decyzją niesuszną pod każdym względem”.

P. Jaroszewicz
udekorował kolejarzy

WARSZAWA (PAP) Wysokie odznaczenia państwowe — honorowe tytuły „Zasłużony Kolejarz PRL”, orderu Sztandar Pracy II klasy, Krzyża Oficerskiego i Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski, które Rada Państwa nadała najbardziej zasłużonym pracownikom PKP — zostały im wręczone 9 bm. w salach urzędu Rady Ministrów. Dekoracji dokonał wiceprezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz.

Mija 12 lat

PHENIAN (PAP) W piątek, 9 września, mija 12 lat od dnia proklamowania Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Centralne dzienniki KRLD podkreślają w artykułach wspomnianych, że 12-letnie dzieje tej republiki — to historia ciężkiej walki i cierpienia, historia wielkich zwycięstw w walce o zbudowanie socjalizmu i pokojowe zjednoczenie kraju.

XI Plenum CRZZ

WARSZAWA (PAP) 9 bm. w Warszawie, pod przewodnictwem I. Logi-Sowińskiego trwały obrady XI Plenum CRZZ. Plenum poświęcone było sprawom przygotowania rozpoczęcia się w bm. kampanii sprawozdawczo-wyborczej w zakładowych organizacjach związkowych oraz radach robotniczych.

Sekou Toure
przybywa do Pekinu

PEKIN (PAP) 10 bm. przybywa do Pekinu z wizytą przyjaźni prezydent Republiki Gwinei, Sekou Toure. Stolica Chińskiej Republiki Ludowej Towarzystwa została flagami młodej republiki afrykańskiej. Na centralnym placu miasta umieszczono portrety prezydenta Gwinei.

Ćwiczenia wojsk
Korpusu Bezpieczeństwa
Wewnętrznego

WARSZAWA (PAP). Zgodnie z rocznym planem szkoleniowym w drugiej połowie września br. na terenie województwa lubelskiego i rzeszowskiego odbędą się ćwiczenia wojsk Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Narada w KC KPZR

MOSKWA (PAP). W dniach od 6 do 9 bm. w Komitecie Centralnym KPZR obradowała narada poświęcona problemom pracy ideologicznej w aktualnych warunkach. Obrady otworzył P. Pospisilow.

W naradzie udział wzięli sekretarze komitetów centralnych partii komunistycznych republik związkowych i obwodowych komitetów partii.

Plenarne posiedzenie WFUNA

WARSZAWA (PAP). 9 bm. po trzech dniach obrad w komisjach, odbyło się po południu plenarne zgromadzenie Światowej Federacji Towarzystw Przyjaźni ONZ (WFUNA). Było ono poświęcone omówieniu proponowanych zmian w statucie federacji. Poprawki do statutu przygotowane zostały przez komisję, której przewodniczył prof. S. A. Gołubski (ZSRR).

MYŚLI
i CODNIA

Maksyma, powtarzana w USA w związku z zbliżającymi się wyborami: Roosevelt dowiódł, że mieliśmy prezydenta — Truman, że każdy może być prezydentem. Eisenhower przekonał wszystkich natomiast, że nie potrzebujemy żadnego prezydenta.

George F. Kennan: Ludzie, którzy unikają ryzyka, waga się w końcu na największe.

Francois Mauriac: Siła młodych polega na tym, że umieją porażać między sobą — wielkimi.

Art Buchwald, dziennikarz amerykański: Jeśli da się Francuzowi wybór między samochodem a kobietą, oczywiście wybierze samochód. Ostatecznie, rzadko otrzymuje nowy samochód, natomiast ma zazwyczaj dostęp do wielu kobiet.

DEPESZE
FLOZOFICZNA

NOWA BROŃ

Po raz pierwszy w historii brytyjskiej armii, pała na placu ćwiczeń komenda: „Parasole — na ramię” i w chwilę później: „Parasole do nogi”. Po uwiecznionych powodzeniem ćwiczeniach, pierwsza — uzbrojona w parasole brytyjska jednostka wojskowa opuściła Southampton na pokładzie transportowca — odpływając w kierunku południowego Kamernu (pod zarządem brytyjskim). Nawiasem mówiąc, parasole nie służą do obrony przed jakąś nową bronią. Mają tylko dać żołnierzowi schronienie przed corocznymi deszczami tropikalnymi.

Żart? Być może. Faktycznie oddziały brytyjskie zostały wyposażone w parasole. Hej, iza się w oku kręci — powiedziałby filozof — na myśl, gdy parasole będą stanowiły j e d y n y, godny uwagi, sprzęt w wyposażeniu żołnierzy?

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Krakowska

Rok XII
Nr 216 (3826)
Wyd. A
Cena 50 gr.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

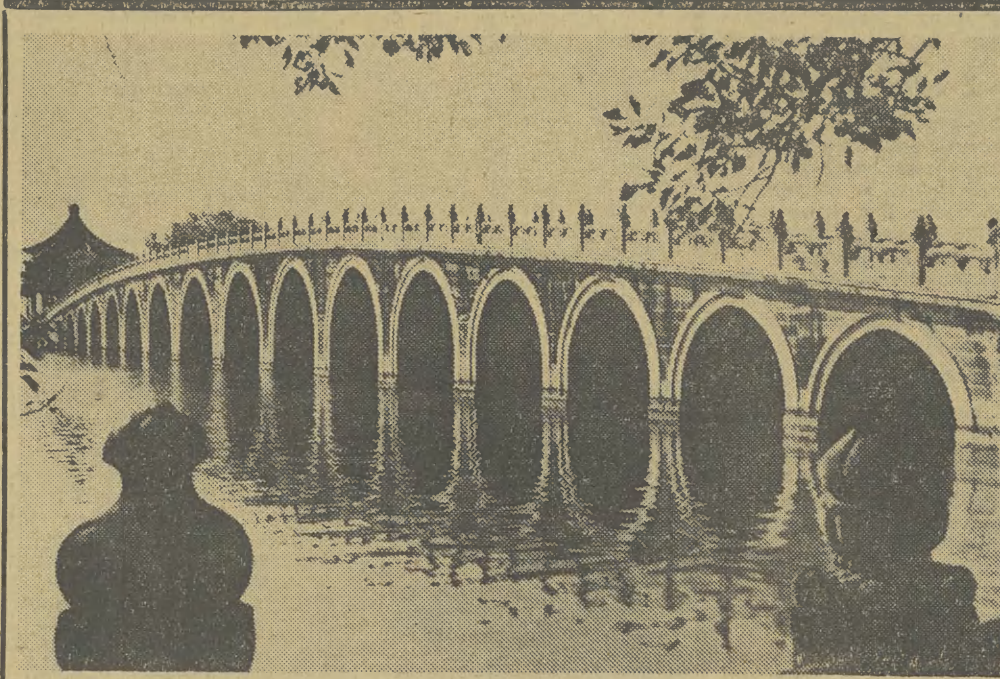
Kraków, sobota 10. niedziela 11 września 1960

W Warszawie rozpoczęły się polsko-czechosłowackie rozmowy gospodarcze

Warszawa (PAP) 9 bm. w czasie kiedy część członków partii no-rządowej delegacji gospodarczej z A. Nowotnym na czele, kontynuując podróż po Polsce, przybyła do Szczecina, w Warszawie rozpoczęły się polsko-czechosłowackie rozmowy o charakterze gospodarczym. W południe nastąpiło spotkanie, w którym ze strony czechosłowackiej wzięli udział: wicepremier, przewodniczący Komisji Planowania, O. Simunek, wicepremier L. Jankov-

owa oraz pierwszy zastępca przewodniczącego Komisji Planowania — Z. Puczek, a ze strony polskiej: przewodniczący Komisji Planowa-

nia — S. Jedrychowski, wicepremier P. Jaroszewicz i pierwszy zastępca — przewodniczącego Komisji Planowania — T. Gede.



W dniu dzisiejszym przybywa do Krakowa rządowa delegacja chińska z min. kultury i sztuki na czele. Na granicy naszego województwa powitają gości przedstawiciele władz partyjnych i radzieckich oraz przedstawiciele Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Chińskiej. Dział goście zwiedzą Muzeum Oświęcimskie, a następnie zabiją Krakowa. Wieczorem obecni będą w Teatrze im. Słowackiego na przedstawieniu „Popas króla jęgości”. W drugim dniu pobytu tj. w niedzielę spotkają się z przewodniczącym Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa, a następnie zwiedzą Hutę im. Lenina. Dalszy program przewiduje wyjazd do Zakopanego, gdzie m. in. nastąpi spotkanie z tamtejszym gronem pedagogicznym. (g)

Sukces ciężarówków o jakim nie marzyliśmy

Złoty laur Palińskiego Brązowy dla Bochenka

Ireneusz Paliński sprawił w Rzymie jedną, z najprzyjemniejszych niespodzianek. Zdobył złoty medal olimpijski, o którym zresztą marzył już od ostatnich mistrzostw świata rozegranych w Warszawie. Po zdobyciu wicemistrzostwa świata Paliński oświadczył, że na Igrzyska Rzymskie jeszcze lepiej się przygotuje i zajmie lepszą lokatę. Słowa dotrzymał.

Walka w wadze półciężkiej w podnoszeniu ciężarów zaczęła się o godzinie 9 rano. Na starcie stanęło kilkunastu zawodników, z których co najmniej 6 kandydowało do złotego medalu. Myśmy skrycie marzyli, że może Palińskiemu uda się uplasować na 3 miejscu, co dалоby mu brązowy medal. Meldunki z Rzymu

potwierdzały te przewidywania. Po pierwszym boju, tj. po wyeksaniu Paliński znajdował się na 4 miejscu, mając do prowadzącego Georga (USA) 2,5 kg straty. Nadszpiezanie dobrze spisywał się drugi Polak Bochenek, który wycisnął 130 kg i znajdował się na 3 miejscu.

W drugiej konkurencji w rwanie Paliński spisywał się bardzo dobrze i uzyskał wraz z Georgem 132,5 kg. Pozostali rywale mają wyniki o 8—10 kg słabsze. Bochenek jest od tych dwóch prowadzących rywali słabszy o 15 kg. Sytuacja więc jest jak najlepsza, tym bardziej, że podruż jest silną bronią reprezentantów Polski.

Leż tutaj niespodzianka, Paliński dźwiga sztańc jak w transie, pozostali rywale się nie liczą. Nawet Amerykanin nie jest już w sta-

nie zagrożeniu Polakowi, który nie tylko odrabia stratę 2,5 kg, lecz również uzyskuje nad nim jeszcze przewagę.

Niespodzianką jest również dobra postawa Bochenka. (Pozostałych wiadomości sportowych szukaj na str. 2)



Przez radio — jak wiadomo — nadawane są różne audycje. W biurze, o którym mowa, istnieje zwyczaj wysłuchiwanie wszystkiego, co nie traci Wschodem, a także komunistyczną propagandą. Dlatego też w i a Polskie Radio słucha tu się chętnie wiadomości sportowych, muzyki tanecznej, koncertów żyćzeń i komunikatów PIHM (jakkolwiek powszechne jest przekonanie, że PIHM swoje, a bozia swoje). Dzienników radiowych i telewizyjnych komentarzy wysłuchuje się natomiast w i a — naturalnie — Free Europa.

I tak sobie leci dzionek za dzionkiem, wszystkie — z wyjątkiem niedziel i świąt uznanych przez państwo — wypełnione gorącą i pilną pracą, o czym nie mogę wątpić, albowiem nie mam podstaw do twierdzenia czegoś przeciwnego. Potem przychodzi pierwszy dzień miesiąca, idzie się do kasy, gdzie kasjer wypłaca pracownikom p a n s t w o w e i n s t y t u c j i p a n s t w o w e środki płatnicze.

coż więc chodzi śladu bożemu przemawiającemu w Monachium do języku polskim? Wolności nie ma? Jest! A że z tzu, etyka co nie w porządku? Ach, o to przecież księdza z Wolnej Europy głowa nie boli... Do w y z s z y c h rzeczy jest stworzony...

W biurze — radioodbiornik. Ustawiono go tak, by audycje odbierane za jego pośrednictwem słyszane były w każdym kącie. Radioodbiornik włącza pierwsza przybywająca do pracy osoba, a wyłącza — ostatni wychodzący.

DO wszystkich Kolejarzy Okręgu Krakowskiego

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Krakowie z okazji dorocznego święta „Dnia Kolejarza” — przesyła wszystkim pracownikom PKP Ziemi Krakowskiej i ich rodzinom gorące proleciarskie pozdrowienia.

„Dzień Kolejarza” obchodzony w tym roku po raz siódmy kolejarze okręgu krakowskiego witają poważnym dorobkiem w realizacji zadań przewozowych, czego dowodem jest zajęcie III-go miejsca za I-sze półrocze w skali krajowej.

Poważne osiągnięcia zanotowano również na odcinku modernizacji i czystości dworców kolejowych, oraz w podnoszeniu kultury obsługi podróżnych.

Dzień ten obchodzony uroczystie przez rzesze kolejarzy, staje się rocznie przeglądaniem dorobku całego kolejniarstwa, oraz okazją do podnoszenia wyników i osiągnięć w trudnej i zaszczytnej służbie narodu.

Partia nasza wysoko ceni pracę kolejarzy, od Was bowiem i od Waszych wysiłków zależy prawidłowe funkcjonowanie transportu, który ma decydujący wpływ na życie gospodarcze naszego państwa.

Szczególne uznanie należy wyrazić kolejarzom krakowskim za ich trud i ofiarną pracę w okresie kleski powodzi jaka nawiedziła nasze województwo.

W tym radosnym dniu — przyjmijcie Towarzysze serdeczne podziękowanie za Waszą ofiarną pracę oraz życzenia jak najlepszych osiągnięć i sukcesów w pracy zawodowej — powodzenia w życiu osobistym dla Was i Waszych rodzin.

I-szy sekretarz KW PZPR
LUCJAN MOTYKA

»WSZYSTKO O JUBILACIE«

Kupon konkursowy nr 1
(Szczegóły na str. 3)

Sytuacja w Kongo

Siły zbrojne rządu kongijskiego kontynuują marsz w Kzandze. Czy wojska Gwinea wyciągają się spod dowództwa ONZ? Niepewne doniesienia o walkach. Rośnie autorytet Lumumby. Dziś zebrała się Rada Bezpieczeństwa

LONDYN (PAP) Ważne wiadomości na temat rozwoju sytuacji w Kongo napłynęły w piątek po południu za pośrednictwem korespondentów agencji zachodnich. Potwierdzone zostały oficjalnie informacje, z których wynika, że oddziały armii kongijskiej kontynuują zwycięski marsz na terytorium Katangi. Wobec rosnącej interwencji ONZ w wewnętrzne sprawy Konga i stronniczości przedstawicieli tej organizacji w Kongo dowódca wojsk Gwinea zwrócił się do prezydenta Sekou Toure o zezwolenie na wycofanie swych oddziałów spod dowództwa Narodów Zjednoczonych. Premier Lumumba umacnia swą władzę mimo dalszych kłopotów Kasavubu, Czombe i Kalondzi.

Przekroczeniu granicznej rzeki Luika wojska kongijskie posuwają się naprzód na terytorium Katangi w kierunku miasta Kongolo. Wiadomość została potwierdzona zarówno przez rzecznika ONZ, jak i w stolicy Katangi, Elisabethville. Jeśli chodzi o szczegóły, doniesienia agencji są sprzeczne: jedni korespondenci podkreślają, że oddziały kongijskie nie spotkały się z żadnym oporem ze strony zwolenników Czombego. Inni utrzymują natomiast, że doszło do potyczek.

W nocie przekazanej przedstawicielstwu ONZ w Kongo samowładny rząd Katangi donosi o „inwazji na swe terytorium” i oświadcza, że w tej sytuacji nie dostosuje się do

(Dokończenie na str. 2)

Przewodniczący Woj. Komitetu Frontu Jedności Narodu — poseł Lucjan MOTYKA i przewodniczący MK FJN — Jan WIÓRKOWSKI wysłali następujący list do Kolejarzy naszej DOKP:

W dniu 11. IX. 1960 r. obchodzimy Dzień Kolejarza. W tym dniu Wojewódzki i Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu w Krakowie, w imieniu społeczeństwa Krakowa i Ziemi Krakowskiej, przesyłając całej braci kolejarzyńskiej Dyrekcji Krakowskiej serdeczne podziękowanie i najlepsze życzenia pomyślnego spełnienia wszystkich zamierzeń w pracy społecznej, zawodowej oraz w życiu rodzinnym i osobistym.

Wasza praca na szlakach komunikacyjnych — w warsztatach, parowozowniach, przelotach, w ochronie mienia — stanowi ogromny wkład w rozwój naszej Ojczyzny Ludowej. Dawaliście i dajecie do dzisiaj dowody ogromnej ofiarności przez ideowy i społeczny wkład w rozwój i upiększenie powierzonych Wam warsztatów pracy.

Przykładem tego jest wspaniałe odnowiony dworzec krakowski i liczne obiekty na trasie Kraków—Sucha, Bochnia—Tarnów i wiele innych.

Szczególna wdzięczność naszego społeczeństwa towarzyszyła Waszym wysiłkom przy organizowaniu komunikacji w czasie ostatniej powodzi oraz towarzyszy w okresie masowych przewozów towarów w okresach jesienno-zimowych. Ma to ogromne znaczenie zarówno dla rozwoju naszego przemysłu jak i rolnictwa.

Z coraz większym zapalem i oddaniem poświęcającie trud swój przy przewożeniu stale wzrastającej liczby pasażerów.

Te poważne osiągnięcia składają się na to, że w Dniu Waszego Święta społeczeństwo Krakowa i Ziemi Krakowskiej jest całym sercem z Wami i wierzy, że Wasza dalsza praca i żmudny wysiłek dadzą jeszcze wspanialsze sukcesy w budowie wielkim wkładem w rozwój naszej Ojczyzny Ludowej i w budowę socjalizmu.

Porozmawiajmy...

Przez radio — jak wiadomo — nadawane są różne audycje. W biurze, o którym mowa, istnieje zwyczaj wysłuchiwanie wszystkiego, co nie traci Wschodem, a także komunistyczną propagandą. Dlatego też w i a Polskie Radio słucha tu się chętnie wiadomości sportowych, muzyki tanecznej, koncertów żyćzeń i komunikatów PIHM (jakkolwiek powszechne jest przekonanie, że PIHM swoje, a bozia swoje). Dzienników radiowych i telewizyjnych komentarzy wysłuchuje się natomiast w i a — naturalnie — Free Europa.

I tak sobie leci dzionek za dzionkiem, wszystkie — z wyjątkiem niedziel i świąt uznanych przez państwo — wypełnione gorącą i pilną pracą, o czym nie mogę wątpić, albowiem nie mam podstaw do twierdzenia czegoś przeciwnego. Potem przychodzi pierwszy dzień miesiąca, idzie się do kasy, gdzie kasjer wypłaca pracownikom p a n s t w o w e i n s t y t u c j i p a n s t w o w e środki płatnicze.

coż więc chodzi śladu bożemu przemawiającemu w Monachium do języku polskim? Wolności nie ma? Jest! A że z tzu, etyka co nie w porządku? Ach, o to przecież księdza z Wolnej Europy głowa nie boli... Do w y z s z y c h rzeczy jest stworzony...

W biurze — radioodbiornik. Ustawiono go tak, by audycje odbierane za jego pośrednictwem słyszane były w każdym kącie. Radioodbiornik włącza pierwsza przybywająca do pracy osoba, a wyłącza — ostatni wychodzący.

REDAKTOR PRZECORNY

TELEGRAM

124 ANDRYCHOW TEL 96 32 8 16 00

Brak pomp paliwa P22 oraz P23 z WZM nr 2 Warszawy — wstrzymał produkcję Zakładu Stop Prosimy o interwencję. Hamownia stoi Stop Planu nadrobic się nie da.

Komitet Zakładowy WUESWU Andrychów

Przykładem radioodbiornik. Dwie lub trzy galce, przełącznik, wylącznik, skala z minier lub bardziej egzotycznie brzmiącymi nazwami miast tego świata, skrzynka — czyli pudło. A w środku cały ten dorobek dwudziestego wieku (z wyjątkiem bomby atomowej i kilku innych szczegółów): druty, druciki, miedziane spłatanie, lampy, transformatory i inne takie różne rzeczy.

Stuży „toto” do odbierania wrażeń. Na ogół — choć nie wyłącznie — wrażeń słuchowych. Albowiem ucho jest narzędziem doskonale połączonym z innymi doskonałymi narzędziami. W ten sposób w trakcie odbierania wrażeń słuchowych za pośrednictwem radia następuje szybsze krążenie krwi w żyłach (i tętnicach), albo przyspieszenie oczu (z lubością), albo zaciskanie pięści (z wściekłości), albo — na przykład — przyspieszona działalność komórek mózgowych (co świadczyłoby o tym, że radioodbiornik jest istotą myślącą).

A więc — radioodbiornik. Takie magiczne pudło do odbierania wrażeń nie tylko (co wyżej udowodniono) słuchowych. Stoi sobie, połączony przewodem z najbliższym namacalnym świadectwem istnienia — źródła prądu i sprawa ci przyjemności — jako, że umiesz p o k r e c i ć, galkę, tzn. wybrać sobie ze światowego repertuaru radiowego, co ci się żywnie podobą.

Kwestia doboru owego repertuaru nie jest na ogół sprawą blachą. Świadczymy o tym mogą różniczne przykłady z krakowskich podziurzy. O upodobaniach repertuarowych latatorów niektórych domów okalających niektóre podziurzy można by niejedno powiedzieć. Na przykład — w niedzielę i święta.

Jeśli więc o określonej porze podwórze twoje wypełniają bez reszty tony muzyki organowej na kościelną nutę, przerywane od czasu do czasu księżym śpiewem — wiesz już, że jeden z lokatorów manifestuje dobitnie swe przekonanie nie tyle religijne, ile polityczne. O tym ostatnim upewni cię każnodzień, który po zakończeniu uroczystego nabożeństwa, zabiera głos przed mikrofonem rozgłośni, rozciąganych co prawda po całej z a ł a b s k i e j Europie, ale za to jedno i to samo znaczący miano. Upewni cię on także w tym, że żyjesz w kraju pozbawionym wolności, uciskającym i pozbawionym godnym, co powinno cię, jako kraj ten zamieszkuje, rozkulić i do czynu porwać (ewentualnie).

Swoją drogą, nie bardzo rozumiem — dlaczego w o l n o e u r o p e j s k i śluga boży tak na ów rzekomy brak w Polsce wolności skarży się i narzeka. Pomijam już wszystkie dowody, które go i tak nie przekonają — jako, że jemu o to chodzi, by za żadną cenę nie dać się przekonać. Przecież natomiast faktem drobnym, tak mało znaczącym, że aż wahać się, czy w ogóle o nim wspominać...

Biuro. Nie ulega wątpliwości — biuro państwowego instytucji. Wszyscy pracownicy poczułi nad robotą, najprawdopodobniej — pilnie i gorliwie pracują. Nie mam podstaw twierdzić, że jest inaczej — jako, że regularnie otrzymuję za wykonaną pracę pieniądze, nawet — niemało.

W biurze — radioodbiornik. Ustawiono go tak, by audycje odbierane za jego pośrednictwem słyszane były w każdym kącie. Radioodbiornik włącza pierwsza przybywająca do pracy osoba, a wyłącza — ostatni wychodzący.

Patriota i rewolucjonista

10 września 1939 roku zginął pod Warszawą w walce z Niemcami Marian Bucek.

Jego życie i tragiczna śmierć urosły do miary wymownego symbolu. Jeden z najlepszych synów klasy robotniczej i czołowych działaczy KPP zginął w walce wiede, gdy uciekali za granicę, ci którzy przez 16 lat trzymali go w więzieniu Lublina, Białegostoku, Sieradza,



Lomży, we Wronkach i Rawiezu.

Dzieje życia Mariana Buczka — „najstarszego polskiego więźnia politycznego” — to dzieje życia wzorowego żołnierza — komunisty, żołnierza-patrioty. Młodzieńcze uczestnictwo w Legionach, organizator Młodej Ludowej w Lublinie, jeden z twórców grupy „PPS-Lewica”, z którą w roku 1921 wstąpił do Komunistycznej Partii Polski, nieustraszone boje, niesprawnego wojownika, sprawiedliwego społecznika i niepodległości naszego Ojczyzny, kryształowy człowiek i najlepszy towarzysz, rewolucjonista niezmierzony latami tortur i więzień — to był Marian Bucek.

Nosavan bruździ dalej

HANOI (PAP)

Według doniesień z Vientiane, były laotański minister obrony Phoumi Nosavan postanowił reaktywować swój „Komitet przeciwników zamachu stanu”, aby „kontynuować walkę” z kapitanem Kong Le, który dokonał przewrotu w Laosie i doprowadził do powstania neutralistycznego rządu.

Aby ułatwić uzyskanie renty

Cały przebieg zatrudnienia w legitymacji ubezpieczeniowej

W wyniku przeprowadzonych wizytacji w zakładach pracy przez organa kontrolne Zakładu Ubezpieczeń Społecznych stwierdzono, że pewne nieporozumienia budzi sprawa wpisów o zatrudnieniu do nowych legitymacji ubezpieczeniowych.

Jak wiadomo, legitymacje te mają być nie tylko dokumentem dla uzyskania pomocy leczniczej, ale służą także rejestracji okresów zatrudnienia i zarobków niezbędnej przy przysługaniu rent w odpowiednim okresie.

Zakłady pracy wpisywały do nowych legitymacji ubezpieczeniowych tylko te okresy zatrudnienia, w których pracownik pozostawał w chwili wydania mu legitymacji. Tymczasem ogół pracowników sądził, że do nowej legitymacji będą wpisane wszystkie dotychczasowe okresy zatrudnienia i że tym samym będzie ona podstawowym dokumentem dla uzyskania renty.

Sprawa ta jest obecnie przedmiotem rozważań ZUS. W najbliższym czasie sposób dokonywania wpisów przebiegu zatrudnienia z okresu przed wydaniem nowych legitymacji ubezpieczeniowych będzie uregulowana odrębną instrukcją, która dostarczona zostanie wszystkim zakładom pracy.

Jednocześnie w październiku br. na polecenie ZUS oddziały w Warszawie, Chorzowie, Bielsku-Białej, Częstochowie, Rybniku, Sosnowcu, Tarnowskich Górach i Zabrzu

SPORT

Z ostatniej chwili

Złoty medal w drużynowym turnieju szpadzistów zdobyli szermierze Włoch wygrywając w finale z W. Brytanią 9:5.

W dalszym ciągu turnieju drużynowego w szabli uzyskano wyniki: Francja — W. Brytania 9:0, Włochy — Rumunia 9:3, USA — Niemcy 5:6.

Koszykówka

Zwycięskim meczem zakończył start olimpijski polscy koszykarze, którzy w spotkaniu o siódme miejsce pokonali Urugwaj 64:62 (35:31).

Sytuacja w Kongo

(Ciąg dalszy ze str. 1)

„Samozwańczy rząd zapowiada, że wbrew tym rozkazom zamierza posłużyć się transportem lotniczym w celu dostarczania sprzętu swym oddziałom i ewakuacji personelu zagrożonego postępiem wojsk Lumumbi.

Realizując swe decyzje samozwańczy rząd Katangi wysłał w piątek z lotniska Elisabethville samoloty, których liczba nie została precyzowana. Wiadomo jedynie na pewno, że dwa samoloty ze sprzętem wojskowym skierowane zostały do miejscowości Kongo zagrożonej przez wojska Lumumbi. Aż do chwili obecnej ONZ były z góry powiadomione „notą” o zamiarach Czebego, ograniczyli się jedynie do słownego protestu. Mało tego, kontroler lotniska sprawujący swe funkcje z ramienia ONZ polecił podwładnym aby usunąć przeszkody ustawione na polu startowym ułatwiający odlot samolotów Czebego.

Władze ONZ tolerują również dostawy broni belgijskiej dla Katangi i obecność wojsk belgijskich w tej prowincji wbrew uchwałom Rady Bezpieczeństwa. Rzecznik ONZ zmuszony był przyznać w Elisabethville, że 800 „wojskowych techników belgijskich” pozostaje nadal w bazie Kamina.

Według informacji korespondenta Agencji France Presse z Brukseli, rządowe koła belgijskie tłumaczą obecność swych oficerów i podoficerów w szeregach wojsk Katangi, układami o pomocy technicznej, zawartymi z Czebego.

Stanowisko zajęte przez wojska Gwinyi wywołało wyrazne zamieszanie w kołach ONZ. Korespondent agencji UPI widzi w tej decyzji „niebezpieczny precedens dla innych krajów afrykańskich”. Wielkie pytanie polega na tym — pisze korespondent — czy inne kraje afrykańskie nie pójdą w ślady Gwinyi udzielając poparcia Lumumbie przeciw ONZ.

W tej atmosferze duże wrażenie wywarła wiadomość korespondenta agencji Reutersa z Akry, który donosi o wspólnym komunikacie prezydenta Nkrumeha oraz premiera Sudanu i Federacji Mali, Modibo Keita. Komunikat stwierdza, że Ghana i Federacja Mali wezwwały sekretarza general-

nego ONZ do „podjęcia pozytywnych kroków w kierunku upełnomocnienia wojsk ONZ do poparcia centralnego rządu Kongo w utrzymaniu prawa i porządku”.

Z doniesień korespondentów agencji zachodnich wynika, że stanowisko premiera Lumumbi uległo umocnieniu. Korespondent Agencji France Presse pisze otwarcie, że „w oczach opinii publicznej Leopoldville Lumumba odniósł zwycięstwo”.

W Leopoldville ogłoszone zostało oświadczenie rządu kongijskiego do armii. Oświadczenie stwierdza m. in.: „Szef waszego rządu Lumumba, pełni od dzisiaj funkcję szefa państwa i rządu. Z tego tytułu jest on naczelnym dowódcą kongijskich sił zbrojnych”.

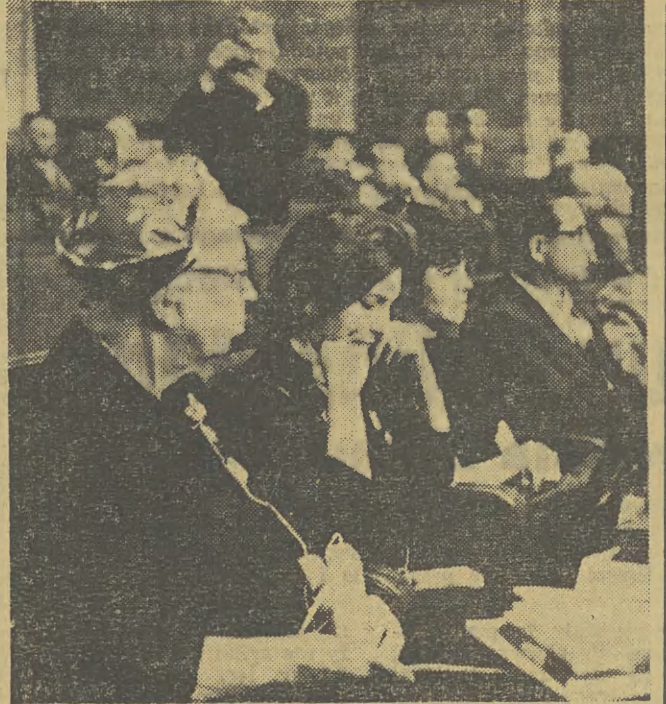
Mimo swej trudnej sytuacji Kasavubu nie daje za wygraną. Kancelaria Kasavubu przekazała prasie drogą pocztową oświadczenie w którym był prezydent nie uznaje prawomocnych uchwał izby reprezentantów i senatu utrzymujących swój „dekret” pozbawiający Lumumbę władzy.

Z ostatniej chwili

Sekretarz generalny ONZ Hammarskjöld zwołał nadzwyczajne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w celu rozpatrzenia sytuacji w Kongo. Posiedzenie rozpoczęło się w nocy z piątku na sobotę.

Eleonora Roosevelt złożyła wizytę Adamowi Rapackiemu 9 bm. przebywającą w Polsce w związku XV plenarnym zgromadzeniem WFUNA wdowa po prezydencie USA p. Eleonora Roosevelt złożyła wizytę ministrowi spraw zagranicznych A. Rapackiemu.

Na zdjęciu: E. Roosevelt w czasie obrad WFUNA (z lewej).



Po zgonie Wilhelma Piecka

Ludność NRD składa hołd pamięci swego przywódcy

BERLIN (PAP)

Zwłok zmarłego prezydenta NRD wystawione zostały w piątek, na widok publiczny w Sali Kongresowej Komitetu Centralnego Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Berlinie. Sala jest uroczysto udekorowana wielką flagą Niemieckiej Republiki Demokratycznej ozdobioną znakiem miota i cyrkla w wieńcu debowym i czerwona flaga międzynarodowego ruchu robotniczego, któremu Wilhelm Pieck poświęcił całe swe życie.

O godzinie 9 wartę honorową u trumny zacięgnięli najbliżsi współpracownicy Wilhelma Piecka, członkowie Biura Politycznego KC SED, pierwszy sekretarz Walter Ulbricht i przewodniczący Rady Ministrów

Otto Grotewohl a także Herman Matter i Friedrich Ebert. W tym momencie otwary się drzwi sali i ruszył nie kończący się wielotysięczny pochód ludności, pragnący złożyć ostatni hołd pamięci swego przywódcy.

Do Berlina przybywają nieustannie ze wszystkich zakątków NRD delegacje ludzi pracy z fabryk, spółdzielni produkcyjnych, uczelni i szkół, by wziąć udział w miliczącym pochodzie przed trumną.

Uroczystości żałobne odbędą się w sobotę 10. IX br. w gmachu KC SED w Berlinie.

Następnie wyruszy stamtąd kondukt żałobny, który przejdzie głównymi ulicami Berlina do krematorium Baumshulenberg. Uroczystości w krematorium rozpoczną się w sobotę o godz. 17. W tym momencie przeprawa pracę wszystkie zakłady na terenie NRD, ustanie ruch na ulicach a społeczeństwo odda hołd zmarłemu 2-minutową ciszą.

Delegacja polska na pogrzeb Wilhelma Piecka WARSZAWA (PAP)

W uroczystościach żałobnych w Berlinie w związku ze zgonem prezydenta NRD — Wilhelma Piecka weźmie udział delegacja polska w następującym składzie: członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki, członek Biura Politycznego KC i sekretarz KC PZPR — Edward Ochab, członek KC PZPR wiceprezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz, zastępca szefa sztabu generalnego WP — gen. dyw. Marian Graniewski i ambasador PRL w NRD — Roman Plotowski.

Uhuru, uhuru! Przebywający w gorącym Kongo red. Ryszard Wojna, zapytał w czwartek dowódcę armii kongijskiej gen. Ludula: „Co dalej?” — „Nie wiem — odpowiedział generał. — Sytuacja bardzo poważna. Kolonialista chce nas wciągnąć w wojnę bratobójczą. Przygotowujmy ją 80 lat”.

Późniejsze depesze z Leopoldville doniosły o wielkim zwycięstwie Lumumbi w senacie, wcale nie nastawionym do niego przychylnie. 41

Renu? Memoriał sztabu generalnego (Bundeswehry) budzi stare wspomnienia. To nie jest ton protestu przeciwko ograniczeniom rozwoju armii niemieckiej, narzuconym przez „dyktat” wersalski; forma jest różna, ale treść identyczna: dotyczy uzyskania pełnej niezależności militarnej. Interesujące jest tu porównanie dat. W obu wypadkach, prawie 15 lat dzieli klęskę od jawnej manifestowanej woli przekroczenia jej następstw. Jeszcze poważniejszy jest fakt zbliżenia między wymaganiami nowego Wehrmachtu, a podjęciem kampanii rewizjonistycznej. Wbrew wszelkiemu nęganinui słoń i uszelkim uznamom o pokoch, żądanie tych terytoriów (Ziem Zachodnich i Sudetów) oznacza pragnienie rozprężenia trzeciej wojny światowej. Jutro będzie zbyt późno, by zniszczyć to, co można jeszcze zdławić w zarodku”.

Inne ostrzeżenie pod adresem narodów, z innej przyszłości. Odkryty ciężka żałoba rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zwrócił się z apelem do Narodów Zjednoczonych o uwzględnienie w rezolucji Zgromadzenia Ogólnego na temat powszechnego i całkowitego rozbrojenia — postanowień dotyczących przede wszystkim rozbrojenia Niemiec. Taka rezolucja jednego z państw niemieckich będzie pomocna w wystąpieniu na forum ONZ — Władysław Gomułka. Bo — przypuszczają komentatorzy zachodni — przywódcy polski mówią o groźbie niemieckiego militarizmu dla Polski i Europy, może odnowić inicjatywę Polski, przedstawioną przez min. Rapackiego przed tym samym forum. By „zdusić w zarodku” — jak pisze „Le Monde” — potencjalne niebezpieczeństwo rozpętania nowej wojny światowej.

Uhuru, uhuru! Przebywający w gorącym Kongo red. Ryszard Wojna, zapytał w czwartek dowódcę armii kongijskiej gen. Ludula: „Co dalej?” — „Nie wiem — odpowiedział generał. — Sytuacja bardzo poważna. Kolonialista chce nas wciągnąć w wojnę bratobójczą. Przygotowujmy ją 80 lat”.

Późniejsze depesze z Leopoldville doniosły o wielkim zwycięstwie Lumumbi w senacie, wcale nie nastawionym do niego przychylnie. 41

Renu? Memoriał sztabu generalnego (Bundeswehry) budzi stare wspomnienia. To nie jest ton protestu przeciwko ograniczeniom rozwoju armii niemieckiej, narzuconym przez „dyktat” wersalski; forma jest różna, ale treść identyczna: dotyczy uzyskania pełnej niezależności militarnej. Interesujące jest tu porównanie dat. W obu wypadkach, prawie 15 lat dzieli klęskę od jawnej manifestowanej woli przekroczenia jej następstw. Jeszcze poważniejszy jest fakt zbliżenia między wymaganiami nowego Wehrmachtu, a podjęciem kampanii rewizjonistycznej. Wbrew wszelkiemu nęganinui słoń i uszelkim uznamom o pokoch, żądanie tych terytoriów (Ziem Zachodnich i Sudetów) oznacza pragnienie rozprężenia trzeciej wojny światowej. Jutro będzie zbyt późno, by zniszczyć to, co można jeszcze zdławić w zarodku”.

Inne ostrzeżenie pod adresem narodów, z innej przyszłości. Odkryty ciężka żałoba rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zwrócił się z apelem do Narodów Zjednoczonych o uwzględnienie w rezolucji Zgromadzenia Ogólnego na temat powszechnego i całkowitego rozbrojenia — postanowień dotyczących przede wszystkim rozbrojenia Niemiec. Taka rezolucja jednego z państw niemieckich będzie pomocna w wystąpieniu na forum ONZ — Władysław Gomułka. Bo — przypuszczają komentatorzy zachodni — przywódcy polski mówią o groźbie niemieckiego militarizmu dla Polski i Europy, może odnowić inicjatywę Polski, przedstawioną przez min. Rapackiego przed tym samym forum. By „zdusić w zarodku” — jak pisze „Le Monde” — potencjalne niebezpieczeństwo rozpętania nowej wojny światowej.

Uhuru, uhuru! Przebywający w gorącym Kongo red. Ryszard Wojna, zapytał w czwartek dowódcę armii kongijskiej gen. Ludula: „Co dalej?” — „Nie wiem — odpowiedział generał. — Sytuacja bardzo poważna. Kolonialista chce nas wciągnąć w wojnę bratobójczą. Przygotowujmy ją 80 lat”.

Późniejsze depesze z Leopoldville doniosły o wielkim zwycięstwie Lumumbi w senacie, wcale nie nastawionym do niego przychylnie. 41

SOMALI

Hotel Juba w Mogadiscio stolicy Somali — jeden z największych tamtejszych hoteli.

Telewizja

Od 12 — 17 IX br.

PONIEDZIAŁEK

17.50 „Zgumant Noskowskich” program z cyklu „Sylwetki kompozytorów”. 18.15 A aktualności. 18.40 „Alfa — Beta — Gamma” magazyn techniczny. 19.15 Kalendarz sportowy. 19.30 Dziennik telewizyjny. 19.50 „Na półkach księgarskich”. 20.10 Teatr Telewizji „Ludzie”. 21.05 Ostatnie wiadomości. 21.10 Panorama świata. „Ghana”.

ŚRODA

10.00 Przegląd prasy i aktualności. 10.15 „Irrazja z diabłem” — film fab. prod. CSRS. 11.00-12.00 Przerwa. 12.00 Program dla dzieci. 12.15 „Mis z okien”. 12.30 „Ukończone książki”. 12.45 „Rozmowa z córkami”. 13.00-13.15 Przerwa. 13.15 „Wszelchnia telewizyjna”. 13.25 „Wszelchnia telewizyjna”. 13.30 „Kółko i krzyżyk”. 13.40 „Teatr”. 13.45 „Teatr”. 13.50 „Teatr”. 13.55 „Teatr”. 14.00 „Teatr”. 14.05 „Teatr”. 14.10 „Teatr”. 14.15 „Teatr”. 14.20 „Teatr”. 14.25 „Teatr”. 14.30 „Teatr”. 14.35 „Teatr”. 14.40 „Teatr”. 14.45 „Teatr”. 14.50 „Teatr”. 14.55 „Teatr”. 15.00 „Teatr”. 15.05 „Teatr”. 15.10 „Teatr”. 15.15 „Teatr”. 15.20 „Teatr”. 15.25 „Teatr”. 15.30 „Teatr”. 15.35 „Teatr”. 15.40 „Teatr”. 15.45 „Teatr”. 15.50 „Teatr”. 15.55 „Teatr”. 16.00 „Teatr”. 16.05 „Teatr”. 16.10 „Teatr”. 16.15 „Teatr”. 16.20 „Teatr”. 16.25 „Teatr”. 16.30 „Teatr”. 16.35 „Teatr”. 16.40 „Teatr”. 16.45 „Teatr”. 16.50 „Teatr”. 16.55 „Teatr”. 17.00 „Teatr”. 17.05 „Teatr”. 17.10 „Teatr”. 17.15 „Teatr”. 17.20 „Teatr”. 17.25 „Teatr”. 17.30 „Teatr”. 17.35 „Teatr”. 17.40 „Teatr”. 17.45 „Teatr”. 17.50 „Teatr”. 17.55 „Teatr”. 18.00 „Teatr”. 18.05 „Teatr”. 18.10 „Teatr”. 18.15 „Teatr”. 18.20 „Teatr”. 18.25 „Teatr”. 18.30 „Teatr”. 18.35 „Teatr”. 18.40 „Teatr”. 18.45 „Teatr”. 18.50 „Teatr”. 18.55 „Teatr”. 19.00 „Teatr”. 19.05 „Teatr”. 19.10 „Teatr”. 19.15 „Teatr”. 19.20 „Teatr”. 19.25 „Teatr”. 19.30 „Teatr”. 19.35 „Teatr”. 19.40 „Teatr”. 19.45 „Teatr”. 19.50 „Teatr”. 19.55 „Teatr”. 20.00 „Teatr”. 20.05 „Teatr”. 20.10 „Teatr”. 20.15 „Teatr”. 20.20 „Teatr”. 20.25 „Teatr”. 20.30 „Teatr”. 20.35 „Teatr”. 20.40 „Teatr”. 20.45 „Teatr”. 20.50 „Teatr”. 20.55 „Teatr”. 21.00 „Teatr”. 21.05 „Teatr”. 21.10 „Teatr”. 21.15 „Teatr”. 21.20 „Teatr”. 21.25 „Teatr”. 21.30 „Teatr”. 21.35 „Teatr”. 21.40 „Teatr”. 21.45 „Teatr”. 21.50 „Teatr”. 21.55 „Teatr”. 22.00 „Teatr”. 22.05 „Teatr”. 22.10 „Teatr”. 22.15 „Teatr”. 22.20 „Teatr”. 22.25 „Teatr”. 22.30 „Teatr”. 22.35 „Teatr”. 22.40 „Teatr”. 22.45 „Teatr”. 22.50 „Teatr”. 22.55 „Teatr”. 23.00 „Teatr”. 23.05 „Teatr”. 23.10 „Teatr”. 23.15 „Teatr”. 23.20 „Teatr”. 23.25 „Teatr”. 23.30 „Teatr”. 23.35 „Teatr”. 23.40 „Teatr”. 23.45 „Teatr”. 23.50 „Teatr”. 23.55 „Teatr”. 24.00 „Teatr”. 24.05 „Teatr”. 24.10 „Teatr”. 24.15 „Teatr”. 24.20 „Teatr”. 24.25 „Teatr”. 24.30 „Teatr”. 24.35 „Teatr”. 24.40 „Teatr”. 24.45 „Teatr”. 24.50 „Teatr”. 24.55 „Teatr”. 25.00 „Teatr”. 25.05 „Teatr”. 25.10 „Teatr”. 25.15 „Teatr”. 25.20 „Teatr”. 25.25 „Teatr”. 25.30 „Teatr”. 25.35 „Teatr”. 25.40 „Teatr”. 25.45 „Teatr”. 25.50 „Teatr”. 25.55 „Teatr”. 26.00 „Teatr”. 26.05 „Teatr”. 26.10 „Teatr”. 26.15 „Teatr”. 26.20 „Teatr”. 26.25 „Teatr”. 26.30 „Teatr”. 26.35 „Teatr”. 26.40 „Teatr”. 26.45 „Teatr”. 26.50 „Teatr”. 26.55 „Teatr”. 27.00 „Teatr”. 27.05 „Teatr”. 27.10 „Teatr”. 27.15 „Teatr”. 27.20 „Teatr”. 27.25 „Teatr”. 27.30 „Teatr”. 27.35 „Teatr”. 27.40 „Teatr”. 27.45 „Teatr”. 27.50 „Teatr”. 27.55 „Teatr”. 28.00 „Teatr”. 28.05 „Teatr”. 28.10 „Teatr”. 28.15 „Teatr”. 28.20 „Teatr”. 28.25 „Teatr”. 28.30 „Teatr”. 28.35 „Teatr”. 28.40 „Teatr”. 28.45 „Teatr”. 28.50 „Teatr”. 28.55 „Teatr”. 29.00 „Teatr”. 29.05 „Teatr”. 29.10 „Teatr”. 29.15 „Teatr”. 29.20 „Teatr”. 29.25 „Teatr”. 29.30 „Teatr”. 29.35 „Teatr”. 29.40 „Teatr”. 29.45 „Teatr”. 29.50 „Teatr”. 29.55 „Teatr”. 30.00 „Teatr”. 30.05 „Teatr”. 30.10 „Teatr”. 30.15 „Teatr”. 30.20 „Teatr”. 30.25 „Teatr”. 30.30 „Teatr”. 30.35 „Teatr”. 30.40 „Teatr”. 30.45 „Teatr”. 30.50 „Teatr”. 30.55 „Teatr”. 31.00 „Teatr”. 31.05 „Teatr”. 31.10 „Teatr”. 31.15 „Teatr”. 31.20 „Teatr”. 31.25 „Teatr”. 31.30 „Teatr”. 31.35 „Teatr”. 31.40 „Teatr”. 31.45 „Teatr”. 31.50 „Teatr”. 31.55 „Teatr”. 32.00 „Teatr”. 32.05 „Teatr”. 32.10 „Teatr”. 32.15 „Teatr”. 32.20 „Teatr”. 32.25 „Teatr”. 32.30 „Teatr”. 32.35 „Teatr”. 32.40 „Teatr”. 32.45 „Teatr”. 32.50 „Teatr”. 32.55 „Teatr”. 33.00 „Teatr”. 33.05 „Teatr”. 33.10 „Teatr”. 33.15 „Teatr”. 33.20 „Teatr”. 33.25 „Teatr”. 33.30 „Teatr”. 33.35 „Teatr”. 33.40 „Teatr”. 33.45 „Teatr”. 33.50 „Teatr”. 33.55 „Teatr”. 34.00 „Teatr”. 34.05 „Teatr”. 34.10 „Teatr”. 34.15 „Teatr”. 34.20 „Teatr”. 34.25 „Teatr”. 34.30 „Teatr”. 34.35 „Teatr”. 34.40 „Teatr”. 34.45 „Teatr”. 34.50 „Teatr”. 34.55 „Teatr”. 35.00 „Teatr”. 35.05 „Teatr”. 35.10 „Teatr”. 35.15 „Teatr”. 35.20 „Teatr”. 35.25 „Teatr”. 35.30 „Teatr”. 35.35 „Teatr”. 35.40 „Teatr”. 35.45 „Teatr”. 35.50 „Teatr”. 35.55 „Teatr”. 36.00 „Teatr”. 36.05 „Teatr”. 36.10 „Teatr”. 36.15 „Teatr”. 36.20 „Teatr”. 36.25 „Teatr”. 36.30 „Teatr”. 36.35 „Teatr”. 36.40 „Teatr”. 36.45 „Teatr”. 36.50 „Teatr”. 36.55 „Teatr”. 37.00 „Teatr”. 37.05 „Teatr”. 37.10 „Teatr”. 37.15 „Teatr”. 37.20 „Teatr”. 37.25 „Teatr”. 37.30 „Teatr”. 37.35 „Teatr”. 37.40 „Teatr”. 37.45 „Teatr”. 37.50 „Teatr”. 37.55 „Teatr”. 38.00 „Teatr”. 38.05 „Teatr”. 38.10 „Teatr”. 38.15 „Teatr”. 38.20 „Teatr”. 38.25 „Teatr”. 38.30 „Teatr”. 38.35 „Teatr”. 38.40 „Teatr”. 38.45 „Teatr”. 38.50 „Teatr”. 38.55 „Teatr”. 39.00 „Teatr”. 39.05 „Teatr”. 39.10 „Teatr”. 39.15 „Teatr”. 39.20 „Teatr”. 39.25 „Teatr”. 39.30 „Teatr”. 39.35 „Teatr”. 39.40 „Teatr”. 39.45 „Teatr”. 39.50 „Teatr”. 39.55 „Teatr”. 40.00 „Teatr”. 40.05 „Teatr”. 40.10 „Teatr”. 40.15 „Teatr”. 40.20 „Teatr”. 40.25 „Teatr”. 40.30 „Teatr”. 40.35 „Teatr”. 40.40 „Teatr”. 40.45 „Teatr”. 40.50 „Teatr”. 40.55 „Teatr”. 41.00 „Teatr”. 41.05 „Teatr”. 41.10 „Teatr”. 41.15 „Teatr”. 41.20 „Teatr”. 41.25 „Teatr”. 41.30 „Teatr”. 41.35 „Teatr”. 41.40 „Teatr”. 41.45 „Teatr”. 41.50 „Teatr”. 41.55 „Teatr”. 42.00 „Teatr”. 42.05 „Teatr”. 42.10 „Teatr”. 42.15 „Teatr”. 42.20 „Teatr”. 42.25 „Teatr”. 42.30 „Teatr”. 42.35 „Teatr”. 42.40 „Teatr”. 42.45 „Teatr”. 42.50 „Teatr”. 42.55 „Teatr”. 43.00 „Teatr”. 43.05 „Teatr”. 43.10 „Teatr”. 43.15 „Teatr”. 43.20 „Teatr”. 43.25 „Teatr”. 43.30 „Teatr”. 43.35 „Teatr”. 43.40 „Teatr”. 43.45 „Teatr”. 43.50 „Teatr”. 43.55 „Teatr”. 44.00 „Teatr”. 44.05 „Teatr”. 44.10 „Teatr”. 44.15 „Teatr”. 44.20 „Teatr”. 44.25 „Teatr”. 44.30 „Teatr”. 44.35 „Teatr”. 44.40 „Teatr”. 44.45 „Teatr”. 44.50 „Teatr”. 44.55 „Teatr”. 45.00 „Teatr”. 45.05 „Teatr”. 45.10 „Teatr”. 45.15 „Teatr”. 45.20 „Teatr”. 45.25 „Teatr”. 45.30 „Teatr”. 45.35 „Teatr”. 45.40 „Teatr”. 45.45 „Teatr”. 45.50 „Teatr”. 45.55 „Teatr”. 46.00 „Teatr”. 46.05 „Teatr”. 46.10 „Teatr”. 46.15 „Teatr”. 46.20 „Teatr”. 46.25 „Teatr”. 46.30 „Teatr”. 46.35 „Teatr”. 46.40 „Teatr”. 46.45 „Teatr”. 46.50 „Teatr”. 46.55 „Teatr”. 47.00 „Teatr”. 47.05 „Teatr”. 47.10 „Teatr”. 47.15 „Teatr”. 47.20 „Teatr”. 47.25 „Teatr”. 47.30 „Teatr”. 47.35 „Teatr”. 47.40 „Teatr”. 47.45 „Teatr”. 47.50 „Teatr”. 47.55 „Teatr”. 48.00 „Teatr”. 48.05 „Teatr”. 48.10 „Teatr”. 48.15 „Teatr”. 48.20 „Teatr”. 48.25 „Teatr”. 48.30 „Teatr”. 48.35 „Teatr”. 48.40 „Teatr”. 48.45 „Teatr”. 48.50 „Teatr”. 48.55 „Teatr”. 49.00 „Teatr”. 49.05 „Teatr”. 49.10 „Teatr”. 49.15 „Teatr”. 49.20 „Teatr”. 49.25 „Teatr”. 49.30 „Teatr”. 49.35 „Teatr”. 49.40 „Teatr”. 49.45 „Teatr”. 49.50 „Teatr”. 49.55 „Teatr”. 50.00 „Teatr”. 50.05 „Teatr”. 50.10 „Teatr”. 50.15 „Teatr”. 50.20 „Teatr”. 50.25 „Teatr”. 50.30 „Teatr”. 50.35 „Teatr”. 50.40 „Teatr”. 50.45 „Teatr”. 50.50 „Teatr”. 50.55 „Teatr”. 51.00 „Teatr”. 51.05 „Teatr”. 51.10 „Teatr”. 51.15 „Teatr”. 51.20 „Teatr”. 51.25 „Teatr”. 51.30 „Teatr”. 51.35 „Teatr”. 51.40 „Teatr”. 51.45 „Teatr”. 51.50 „Teatr”. 51.55 „Teatr”. 52.00 „Teatr”. 52.05 „Teatr”. 52.10 „Teatr”. 52.15 „Teatr”. 52.20 „Teatr”. 52.25 „Teatr”. 52.30 „Teatr”. 52.35 „Teatr”. 52.40 „Teatr”. 52.45 „Teatr”. 52.50 „Teatr”. 52.55 „Teatr”. 53.00 „Teatr”. 53.05 „Teatr”. 53.10 „Teatr”. 53.15 „Teatr”. 53.20 „Teatr”. 53.25 „Teatr”. 53.30 „Teatr”. 53.35 „Teatr”. 53.40 „Teatr”. 53.45 „Teatr”. 53.50 „Teatr”. 53.55 „Teatr”. 54.00 „Teatr”. 54.05 „Teatr”. 54.10 „Teatr”. 54.15 „Teatr”. 54.20 „Teatr”. 54.25 „Teatr”. 54.30 „Teatr”. 54.35 „Teatr”. 54.40 „Teatr”. 54.45 „Teatr”. 54.50 „Teatr”. 54.55 „Teatr”. 55.00 „Teatr”. 55.05 „Teatr”. 55.10 „Teatr”. 55.15 „Teatr”. 55.20 „Teatr”. 55.25 „Teatr”. 55.30 „Teatr”. 55.35 „Teatr”. 55.40 „Teatr”. 55.45 „Teatr”. 55.50 „Teatr”. 55.55 „Teatr”. 56.00 „Teatr”. 56.05 „Teatr”. 56.10 „Teatr”. 56.15 „Teatr”. 56.20 „Teatr”. 56.25 „Teatr”. 56.30 „Teatr”. 56.35 „Teatr”. 56.40 „Teatr”. 56.45 „Teatr”. 56.50 „Teatr”. 56.55 „Teatr”. 57.00 „Teatr”. 57.05 „Teatr”. 57.10 „Teatr”. 57.15 „Teatr”. 57.20 „Teatr”. 57.25 „Teatr”. 57.30 „Teatr”. 57.35 „Teatr”. 57.40 „Teatr”. 57.45 „Teatr”. 57.50 „Teatr”. 57.55 „Teatr”. 58.00 „Teatr”. 58.05 „Teatr”. 58.10 „Teatr”. 58.15 „Teatr”. 58.20 „Teatr”. 58.25 „Teatr”. 58.30 „Teatr”. 58.35 „Teatr”. 58.40 „Teatr”. 58.45 „Teatr”. 58.50 „Teatr”. 58.55 „Teatr”. 59.00 „Teatr”. 59.05 „Teatr”. 59.10 „Teatr”. 59.15 „Teatr”. 59.20 „Teatr”. 59.25 „Teatr”. 59.30 „Teatr”. 59.35 „Teatr”. 59.40 „Teatr”. 59.45 „Teatr”. 59.50 „Teatr”. 59.55 „Teatr”. 60.00 „Teatr”. 60.05 „Teatr”. 60.1

Na Dzień Kolejarza

Po raz siódmy w Polsce Ludowej obchodzimy Dzień Kolejarza — święto ustanowione przez parę i rząd jako dowód uznania trudnej i odpowiedzialnej pracy kolejarzy.

Przez 16 lat nie szczędziliśmy sił i trudu dla rozwoju kolei i usprawnienia jej pracy eksploatacyjnej.

Swiadomiliżymy, jakie spoczywają na nich w umacnianiu potęgi gospodarczej kraju — kolejarze naszego okręgu uzyskali w ostatnich latach duże osiągnięcia na wszystkich odcinkach pracy.

Wystarczy wspomnieć, że na przestrzeni ostatnich 8 miesięcy w zakresie ekonomicznej pracy przewozowej przewieźliśmy o blisko milion ton ładunku ponad plan, podnieśliśmy regularność biegu pociągów pasażerskich do 97 proc., a towarowych do prawie 94 proc.

Uruchomiliśmy pociągi pasażerskie, wyposażone w nowoczesne wagony, na nowo elektryfikowanych liniach Katowice — Kraków z Nową Hutą, Kraków — Wieliczka i Kraków — Niepołomice.

Odnawialiśmy i ulepszciliśmy podróżnym ponad 200 obiektów stacyjnych, w tym upiększone i estetyczne dworce w Krakowie, Suchej, Tarnowie, Przemyślu, Łańcutcie, Krośnie i na wielu innych stacjach. W najbliższych dniach zostaną oddane do użytku zupełnie nowe budynki stacyjne w Jordanowie i Bogumitowie.

Proportjonalnie z realizacją zadań kolei kształtowała się troska o człowieka pracy, o warunki bytowe i higieniczne naszych pracowników, zwrotniczy, torowców, hamulców, ustawiaczy, czyszcicieli i wszystkich pozostałych. Jeszcze w bieżącym roku otrzymają oni nowe dalsze bloki mieszkalne w Krakowie i Rzeszowie i nowe przychodnie lekarskie w Krakowie i Nowym Sączu.

W roku, bieżącym na kolonie wystawiliśmy 2.808 dzieci naszych pracowników, które — mimo kaprysów przyrody — miło i radośnie spędziły czas w ośmiu punktach kolonijnych, a w czasach wagonowych skorzystało 843 rodziny kolejowe tj. około 3.800 osób z okręgu krakowskiego.

Dalsze perspektywy rozwoju gospodarki narodowej zakładają również u nas na okres 1961—65 poważny, bo o ponad 20 proc. wzrost zadań przewozowych. Dla ich wykonania będziemy dalej rozbudowywać i modernizować nasze urządzenia i obiekty. Na magistrali z Krakowa do Medyk wprowadzimy trakcję elektryczną, a na liniach podgórskich — spaliniową. Rozbudujemy i unowocześnimy węzły i stacje przede wszystkim na linii magistralnej, — wybudujemy również kilkanaście budynków dworcowych i wiele urządzeń technicznych, a na odcinku budownictwa mieszkaniowego dalsze trzy nowe bloki mieszkalne w Krakowie, po jednym w Suchej, Rzeszowie i Nowym Sączu. Nadto w Wadowie obok Krakowa zostanie wybudowane nowe osiedle mieszkaniowe o 11 budynkach po 6 mieszkań w każdym.

Dotychczasowe osiągnięcia w pracy i korzystna perspektywa zobowiązują nas do sprawnego wykonania najbliższych zadań, jakimi są przewozy jesienne, które są najtrudniejszym egzaminem w pracy kolei.

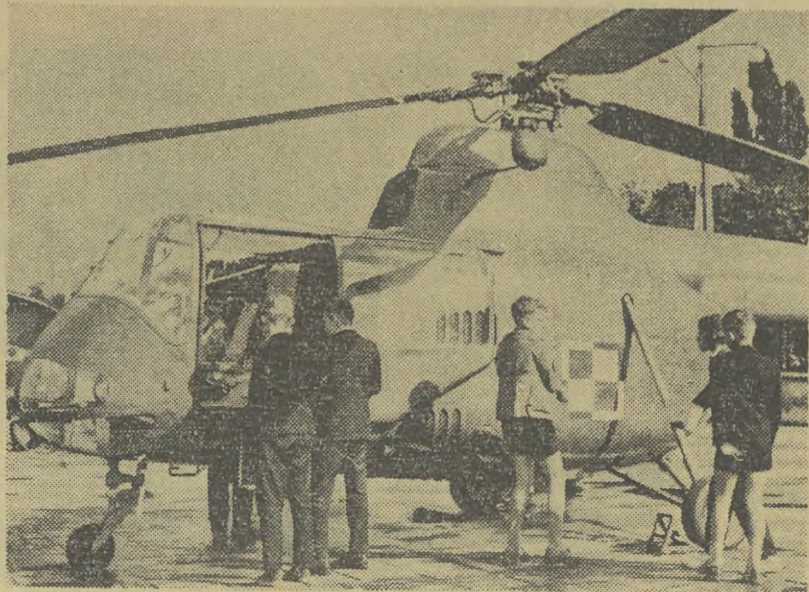
Dziś, w dniu naszego Święta — w imieniu Prezydium Zarządu Okręgu ZKK, DOKP Kraków i własnym — składamy tą drogą wszystkim dobrze i uczelnie pracującym kolejarzom okręgu — najserdeczniejsze podziękowania za wyteżoną i owocną pracę w realizacji naszych zadań oraz za wzorową postawę obywatelską i pełen oddania trud, poniesiony ostatnio w walce z powodzią.

Waszej dobrej pracy zawiązujemy osiągnięcia przez DOKP Kraków we współzawodnictwie międzydyrekcyjnym za II kwartał br. — pierwszego miejsca na ścieżce PKP, a za I półrocze br. — drugiego miejsca.

Jednocześnie z całego serca i gorąco życzymy dalszych pomyślnych wyników w tej trudnej pracy zawodowej oraz wiele radości i powodzenia w życiu osobistym i rodzinnym.

Niech rok, który dzieli nas od przyszłego święta, przyniesie kolejnictwu jeszcze większe osiągnięcia w rozwoju potęgi naszej Ojczyzny Ludowej, a kolejarzom i ich rodzinom zapewni pomyślną przyszłość.

Inż. PIOTR LEWINSKI
Dyrektor DOKP Kraków
Inż. JERZY BALICKI
Przewodniczący ZO ZKK



W związku z trwającymi obecnie „Dniami Lotnictwa” — czynna jest w Łodzi wystawa ilustrująca dorobek naszego ludowego lotnictwa. Na Placu Zwycięstwa zwiedzający mogą obejrzeć różne typy samolotów wojskowych, cywilnych oraz szybowce i helikoptery. CAF — fot. Rozmysłowicz

Antoni Wasilewski

Migawki krynickie



Krynicky PSS — budoje tuż przy kościele — pawilon handlowy. Na dachu powstanie — kawiarnia!... Czarna kawa ma być stuprocentową czarna — z uwagi chociażby na sąsiadujące kominy!...

„Cichy Kącik” prosi się o zmianę nazwy na „Głosny Kącik”. Jego wysokie „C” — ceny — są wprost tatrzańskie!...

Mówią kuracjusze, że największą poczytnością w Krynicy cieszy się książka zażaleń w urzędzie pocztowym. Lektura — nie z tej ziemi!...

W biegu kelnerek do stolików — pierwsze miejsce zdobyła kawiarnia „Wisła” w składzie: Stasia, Helena, Zosia oraz konkurująca szafeta prywatna w „Litwinie” — „Muchomorki”!...

Instruktorem humoru i dowcipu — zdobyli dwaj kelnery z kawiarni w Starym Domu Zdrojowym. Podają i rymują na poczekaniu.

O prócz Nikifora — Anny „Czartoryskiej” jest w Krynicy inny artysta malarz — Wilk, wystawiający swe prace na chodniku powyżej „Dyrektorskiej”. Mówią, że kiedy przechodzi Nikifor — to zawsze wilkiem patrzy na te obrazy!...

Na stokach Góry Parkowej ma powstać Dzielnica Sanatorijska. Zgłosiło się 10 inwestorów. Pierwsza chce budować Huta Szkła w Szczakowej. Chcą przepychać oszkłd — całą Krynica!...

W nowym „Złobku Dziecka” już zarysowały się sufity — chociaż dzieci na razie nie tańczą rock'n-rola i jeszcze nie wprowadziły się!...

Teatr jest w planie. Krakowski SARP ma ogłosić konkurs. Ma być scena obrotowa!... Potrzebni są tylko obrotowi ludzie!...

Budowa stadionu trwa — 10 lat!... Już są gotowe trybuny, szatnia, kotłownia. Brak tylko sztucznego lodowiska i szerokiego, wygodnego — wyjścia ze stadionu. Nikt nie przypuszczał, że na występ „Ślaska” przyjdzie parę tysięcy osób. Dziurka od klucza — to Brama Floriańska w porównaniu z wyjściem ze stadionu. Projektodawcy stadionu czekają tylko na dalsze fundusze — względnie na obniżenie się gór!... W każdym razie — coś może się ruszyć!...

Na wystawie obrazów „Krynica w słońcu” — Hawrylikiwicz i Wasilewski — zebrano na budowę teatru 733 złotych!... Ktoś wrzucił i 100 złotych!... Mówią, że ten Ktoś — był z mokrej głowy — po kąpielii borowinowej!...



Sala teatralna w Starym Domu Zdrojowym w czasie sezonu pęczniała i też świeciła pustkami. Malicka miała sałę nabijać. (Grała trzy razy prywatnie w „Litwinie” — „Muchomorki”!... W czasie występu zespołu humoru z Warszawy (trzy razy) z Kurnatowiczem i Darskim na czele — od biedy można było jeszcze usłyszeć palec. Na występach teatrów „Starogo” i „Rozmaitości” — zmieszali się i cała dłoń. Inne wieczory świeciły pustkami chociaż wypełniły je opinie miasta mgr. Półchopek. Wieczór poezji był rekordem — in minus!...

W całej Krynicy nie zmieniła się tylko orkiestra zdrojowa. Jest ten sam dyrygent — Garley, ta sama muśla, ten sam repertuar i te same — czasem „falsze”!... Wszystko jest to samo — co za czasów dr Dietla — nawet nuty!



Rysunki autora

Czy to nic nie mówi?

„Na klinice ginekologicznej — położniczej prof. Czyżewicza w Warszawie w roku 1946 leżało 81 kobiet chorujących na raka organów macierzystych i inne nowotwory. Znamienne, że u tych 81 tylko 8 kobiet nie miało za sobą sztucznego przerwania ciąży. Czy to nic nie mówi?” (cytat z sierpniowych kazań wygłoszonych we wszystkich parafiach).

„Czy to nic nie mówi?” Owszem, nawet bardzo wiele. Po pierwsze, że — niezależnie od wszelkich nakazów i etapów — kobiety nawet z narażeniem własnego zdrowia dążyły do zmniejszenia liczby urodzin. Po drugie, że liczba tych kobiet obejmowała niemałe wszystkie, z wyjątkiem żyjących w celibacie i niezdolnych do rodzenia. Po trzecie, że przed 14 laty albo w ogóle nie istniała, albo była bardzo słabo rozwinięta profilaktyka w tej dziedzinie, czyli zapobieganie. Po czwarte, że istniał oficjalny zakaz przerwania ciąży i kobiety uciekały się często do środków niedozwolonych i szkodliwych dla zdrowia.

Zastraszenie?

Ow przykład sprzed 14 laty jest znamieny i mówi bardzo wiele. Kaznodzieje nie cytowali go jednak po to,

KONKURS:

„Wszystko o jubilate”

To nowy atrakcyjny konkurs filatelistyczny organizowany z okazji stulecia polskiego znaczka pocztowego przez redakcję, Krakowski Oddział Polskiego Związku Filatelistów i Młodzieżowy Dom Kultury w Krakowie. Przenaczony jest wyłącznie dla młodzieży szkół podstawowych i średnich.

Konkurs polega na udzieleniu prawidłowych odpowiedzi, na pytania, dotyczące historii znaczka pocztowego, a głównie historii znaczka polskiego. Pytania konkursowe zostaną opublikowane w ciągu najbliższego tygodnia. Nadsyłając odpowiedzi (na wszystkie pytania) uczestnik konkursu zobowiązany będzie do załączenia 4 kuponów konkursowych, zamieszczonych w „Gazecie” wraz z pytaniami. (Kupon nr 1 — na str. 1-szej). Ponadto obowiązkiem uczestnika konkursu będzie podanie wieku, szkoły, do której uczęszcza, oraz filatelistyczne ofiarowanie listu nadesłanego do redakcji. (Zgromadzone w ten sposób znaczki zostaną później przekazane kolejom młodych zbieraczy, a m. in. dzieciom w sanatorium w Rabce).

Na zwycięzców konkursu czeka wiele atrakcyjnych nagród w postaci cennych znaczków i przyborów filatelistycznych. Nagroda główna to:

PIERWSZY ZNACZEK POLSKI Z ROKU 1860 — STEMPLOWANY.

Pełną listę nagród opublikujemy na łamach „Gazety”.

Nagrody — poza organizatorami konkursu — ufundowali: Kuratorium Krakowskiego Okręgu Szkolnego, DOPiP Kraków, „Ars Polona”, Zarząd Główny Polskiego Związku Filatelistów, Państwowe Przedsiębiorstwo Filatelistyczne „Ruch”.

Termin nadsyłania odpowiedzi upływa z dniem 5 października br.

Dziś publikujemy pierwsze pytania konkursowe:

1. Co to jest znaczek pocztowy i kto wykonał pierwszy projekt znaczka?
2. Kiedy, w jakim państwie i za czyją sprawą ukazał się pierwszy na świecie znaczek pocztowy?
3. Od kiedy działa poczta polska i kiedy (podać dokładną datę) ukazał się pierwszy polski znaczek pocztowy?

Pół żartem — pół serio

„Lupu-cupu po kożuchu”

W zasadzie mógłby to być pogodny dzień. Niestety... lało jak z cebra, na dworze panowała przysłowiowa plucha. „Warszawa”, którą jechaliśmy z instruktorem komitetu powiatowego, co i raz grzęzła w błocie. Fakt, że szczęśliwie dobieżeliśmy do komitetu gromadzkiego w X należy zaliczyć na konto cudownych wyczynów partyjnej „Warszawy”. Zatrzymaliśmy się przed niewielką chałupą.

W dwóch izbach połączonych spórą dziurą wybitą w ścianie stały długie, jeszcze puste ławy. Widzicie — tłumaczę sekretarz — u nas to nie fabryka, gdzie wszyscy kończą pracę i przychodzą na zebranie. ale tylko patrzeć, jak się zejdą. (Dla wyjaśnienia trzeba podać, że była to comiesięczna narada sekretarzy POP z kilku sąsiadujących gromad).

Powoli zaczęli ściągać sekretarzy, pieśno, na rowerach, zabłoceni po pas, przemoczeni do suchej nitki. Kiedy było już wystarczająco ciasno i ciemno — rozpoczęła się narada... Przepraszam za nieprecyzyjne określenie — to nie była narada, a raczej „odprawa w warunkach frontowych”, lub też, jak to dosadnie określił jeden z towarzyszy — „młócka na trzy cepy”.

Prezydium młóckiego — sekretarze słuchali, a nawet chyba i nie słuchali, myśląc o zastawionej robocie, o setkach kłopotów gospodarskich, o planach. Za oknami padał deszcz, nastrój był senny, więc i ja zdrzemałem się żdźbkiem. Od czasu do czasu dobiegały do mojej świadomości jakieś oderwane, lecz tak dobrze skąd inąd znane bezkolizyjne — „wzmocnić”, „uaktywnić”, „pobudzić”, „zmobilizować”. Na dobitnie wypowiedziane słowo „czuwać” okiemem się z drzemki. Niektórzy sekretarze zbierali się już do odejścia.

O kulturze pracy partyjnej na wsi, o takich i podobnych „naradach” mówiono m. in. na ostatniej naradzie sekretarzy organizacyjnych KW w Komitecie Centralnym. Jaka była konkluzja?

— Zerwać stanowczo z takimi metodami pracy! Uciażliwie, zbyt częste, odrywające ludzi od pracy, niepotrzebne odprawy — lepiej zastąpić zebraniami rzadszymi, lecz lepiej przygotowywanymi, organizowanymi w dogodnych dla uczestników terminach. Tam, gdzie są ku temu warunki warto urządzić nie raz nawet dwudniową naradę, na której spokojnie i kulturalnie można będzie pomówić i o sprawach bieżących i o konkretnych problemach ekonomicznych czy ideologicznych, można będzie powiedzieć swoje i wysłuchać innych. I z takiej „młócki” chleb będzie na pewno lepszy,

MARIAN
WALLEK-WALEWSKI

2 notatek recenzenta

Dwie premiery i wiele problemów



Czytelnik śledzący prasę fachową — teatralną i muzyczną — musi zauważyć, że impas w jakim znajdowała się przez długi czas opera zaczyna powoli, ale dość zdecydowanie, mijać. Powstają nowe

oprawy scenicznej do wymagań stawianych przez współczesnego odbiorcę — na stanowisko, jakie zajmowała przez blisko trzy stulecia.

Okazuje się, że jej własna konwencja nie jest przeżytkiem. Są natomiast — oczywiście — przeżytkami dawne formy inscenizacji, scenografii; zmieniły się także wymagania stawiane wykonawcom: aktorom-wokalistom. Przestaje istnieć na scenach operowych ideał — tenor bohater, który wytrzymuje przez pół godziny „wysokie C”, czy primadonna — której sztuka śpiewaczy koncentruje się tylko wokół kaskad floritur, gam, tryli, pasażów, maniereznych portamentów, niekończących się kadenzji wirtuozowskich. Wymagane są natomiast: wierność wobec autorskiego oryginału, dyscyplina rytmiczno-melodyczna, absolutne opanowanie warsztatu aktorskiego; raz za wszelką okazję, nadmierna, ekshibicjonistyczna pseudoczułość.

Podsumowując prace całego sezonu wystawił Krakowski Teatr Muzyczny — łącząc w jeden wieczór operowy i inscenizację dramatu operowego — dwa dzieła: „Verbum nobile” — Montuski i „Pajace” — Leoncavallo.

Polecanie takie można uważać za artystycznie dość ry-

zykowne. Zbyt jaskrawe zestawienie dwóch — tak różnych — dzieł dość ostro dezawuuje wartość moniuszkowskiej opery. Nie należy jednak zapominać, że eksperyment ten trzeba usprawiedliwić. W założeniu swym musi Opera Krakowska realizować hasło u-powszechnienia muzyki polskiej. Szczególnie w okresie Tysiąclecia!...

Inny problem to zagadnienie związane z reżysersko-inscenizacyjnymi koncepcjami twórców krakowskich premier: Antoniego Wolaka i Stanisława Drabika. Wokół nich właśnie koncentrowała się najgorętsza dyskusja, tak w gronie zwykłych słuchaczy, jak i samych wykonawców, realizatorów. Dyskusja zresztą zupełnie uzasadniona: konwencjonalna koncepcja reżyserska Wolaka (Verbum nobile) i neo-wersyjna koncepcja Drabika (Pajace) — grzeją się w ramach jednego spektaklu teatralnego.

Który z nich ma rację? Wydawać by się mogło, że tylko Drabik. Wprowadził do przedstawienia Pajaców wiele elementów nowoczesności, głównie przez wewnętrzne zestrojenie spektaklu z doskonałą — mym zdaniem — scenografią Andrzeja Majewskiego. Drugim elementem wyznaczającym „nowoczesność” Pajaców jest sposób operowania chórem, jego grupami. Bardzo rozróżniane, zindywidualizowane, dobrze komentują wydarzenia pierwszoplanowe. Wreszcie rzyć może najważniejsza — gdy mowa o współczesności przedstawienia — sposób odczytania tekstu. Każda epoka, ba, każde prawie dziesię-

ciolecie inaczej podchodzi do tego zagadnienia. W Pajacach wyzuwa się troskę o ten problem. Lecz na tym niestety, tak mi się wydaje, sprawa się kończy. Pajace na pewno można odczytać rozmaicie.

Mogą stanowić podkład dla wielu konwencji, jakie spotykamy w teatrze współczesnym. Mogą stanowić wykładnik różnych ideologii, filozofii. W krakowskim przedstawieniu mamy podaną tylko jedną warstwę: werystyczne opowiadanie o zaborstwie w efekcie zaradkości. Reżyser bardziej wnikliwie analizował tekst muzyczny: poszczególne frazy o charakterze ilustracyjnym mają swe uzupełnienie w często po raz pierwszy w historii Pajaców, wprowadzonych epizodach pantomimicznych. Nie pogrąbił jednak psychologicznej warstwy Pajaców. Nie uzasadnił reakcji głównych bohaterów. W rezultacie nie wiemy nic o charakterze Neddy. Czy romans z Silviem to tylko jeden epizod jej bujnego życia, czy „prawdziwa wielka miłość”? A może tylko chwilowa słabość? Skąd bierze się patologiczna wprost zaradłość? Kim jest Silvio? — To sylwetka zupełnie papierowa. Należałoby zgłosić jeszcze pretensję o niewykorzystanie możliwości, jakich dostarcza „commedia dell'arte” w drugą akcję. W stanie, jaki oglądaliśmy na premierze razila technicznym niedopracowaniem, brakiem pomysłów i określonego stylu... Tyle o reżyserskiej koncepcji Pajaców. Pomimo wspomnianych tu błędów są Pajace prawdziwym wydarzeniem w życiu Opery

Krakowskiej. I tylko stąd ostry sformułowanych zarzutów.

Verbum nobile w ujęciu Wolaka jest, jak już wspominałem, widowiskiem tradycyjnym. To, szczególnie w zestawieniu z Pajacami, budzi pewien protest słuchacza — widza. Nie wiem jednak czy słusznie!

Istnieją w literaturze dramatycznej autoryty, w odniesieniu do których wszelkie „unowocześnianie” i „uwspółcześnianie” jest zabiegami skazanym z góry na niepowodzenie. Udziwnienie Fredry, szukanie nowego spojrzenia — na Baluckiego — to zabiegi więcej niż ryzykowne... Tak jak dzieła folkloru, wymagają one przyjmowania z całym bogactwem czy ubóstwem inwentarza. To samo dotyczy librecistów Montuski. Nawet schillerowska adaptacja Hrabiny nie wytrzymała próby sceny: nowa warszawska premiera powróciła do autentyczności Wolskiego.

Nie należy więc, mym zdaniem, czynić krakowskiemu przedstawieniu Verbum zasadniczego zarzutu z racji jego „konwencjonalności”. Jest konwencjonalne, pogodźmy się z tym! Tylko, że przedstawienie konwencjonalne wymaga zawsze znakomitej obsady wykonawczej. Wymagają znakomitych Papkinów, Fikalskich... Bez nich będą ubogie, bezbarwne, staną często na krawędzi sznury. W Verbum — i to nie zawsze — tylko para Lehnert — Lachowicz potrafiła udźwignąć ciężkie, charakterystyczne role. I ten właśnie aspekt przedstawienia

CHOROBY naszej CYWILIZACJI

Grupa turystów z zainteresowaniem przglądała się podczas letnich upałów w pewnym muzeum — dawnemu uzbrojeniu rycerskiemu. Wszystkich zadziwił fakt, że wymiar każdej zbroi był stosunkowo mały. — To chyba rzymskie dla pachołków? — powiedział drwiąco jeden ze zwiedzających. — Nie, — sprostował przewodnik — tak wyglądały zbroje dorosłych!

W tym momencie jeden z turystów, wysoki młodzieniec — pobił gwałtownie — i runął na posadzkę... Zdało się, że ktoś ukryty w owych, niewielkich zbrojach — zachichotał. Jakby chciał podkreślić, że to nie nasi dumni rycerze byli tak niscy, ale współczesna młodzież jest zbyt wysoka, co staje się przyczyną słabości jej organizmu...

Jak wykazują badania, przeciętny wzrost ludzi — podwyższył się wyraźnie na przestrzeni ostatniego stulecia. Istotnie, można nas określić nazwą pokolenia wysokich — ale...jednocześnie bardziej ulegamy wpływom choroby, zwanej „dolegliwością cywilizacji” — czyli cierpimy z powodu NISKIEGO CIŚNIENIA!

Tak, jeszcze nasi dziadkowie i babki przeprowadzali kuracje w związku z wysokim ciśnieniem — gdy ich uniwierkali skąży się — na zawroty głowy i ospałość. Dzieci szkolne doprowadzają nauczycieli i rodziców do rozpaczliwej rozproszoną uwagę, brakiem koncentracji umysłowej, niespodziewanymi bólami brzucha i głowy — oraz stale wstępującą bladłości...

I to wszystko w wyniku niskiego ciśnienia? Czy przypadkiem nie brzmie to trochę, jak przesyłany ułkon wobec nowej, MODNEJ choroby? Czy nie stwarza to

zycji leżącej obieg krwi dochodzi do normy.

Przeważnie nisko-ciśnienowcy po gwałtownym wyskoku z łóżka, nad ranem — natychmiast odczuwają zawroty głowy oraz tzw. bicie serca. Jeszcze inne oznaki: nogi i ręce stają się ciężkie jak z ołowiu i niemal lodowate. „Utkucia” w sercu napawają lękiem. W następstwie tego — tysiące dzieci, młodzieży i dorosłych (a szczególnie kobiet w wieku przejściowym) — dochodzi do umiarkowanego, że zachorowali na... serce i że szkodzi im wręcz każdy ruch ciała. Właśnie wówczas, kiedy serce i system krążenia krwi — domagają się tego ruchu...

Bardzo często ci „chorzy” według własnej opinii — nie szukają porady lekarskiej — i opierając się jedynie na osobistym, niezłomnym przekonaniu — zaczynają oszczędzać swój organizm likwidując — ich zdaniem szkodliwy dla zdrowia RUCH.

Niemieccy lekarze opracowali test na podstawie którego w zasadzie każdy może sam sprawdzić, czy jego „choroba sercowa” jest naprawdę schorzeniem serca:

1. NALEŻY wykonać 25 normalnych przysiadów. Jeśli istotnie było ich 25 — nie ma mowy o dolegliwościach sercowych. Człowiek rzeczywiście chory już po pierwszych próbach, zatykających dech — nie jest w stanie kontynuować tych ćwiczeń.

2. STANĄC spokojnie na przeciąg 10 min. w źle wentylowanym pomieszczeniu. Jeśli nie napotkacie na trudności — wtedy świadczy to — albo o zdrowym krwioobieg, lub o chorobie serca... Albowiem „sercowcy” łatwiej znoszą długotrwałe stanie, aniżeli — leżenie. Gdy serce wcale nie pracuje intensywniej przy postawie stojącej. Jeśli jednak owo stanie (przewidziane TESTEM) męczy was, liczyście minuty, odczuwacie ociężałość nóg, pociecie się i jednocześnie wasze serce daje o sobie znać przyspieszonym, klującym biciem — oznacza to niewątpliwie przypadek niskiego ciśnienia stojącej postawy ciała!

Oczywiście — te oba TESTY nie zastąpią — badania lekarskiego. Poza „cywilizacyjnym” schorzeniem na tle niskiego ciśnienia — istnieje przecież szereg chorób systemu krążenia, które wymagają osobnych przedchodzących medycznych. Ale o tym — następnym razem. (ber)



Historia przez DZIURKĘ od KLUCZA

Dla historyka nie ma rzeczy, faktów i zdarzeń malowanych. Podobnie jak archeolog z kilku pokruszonych odłamków starej ceramiki potrafi odtworzyć kształt przedmiotu i określić z dużą dokładnością, gdzie i kiedy on powstał, tak historyk rekonstruuje kształt dawnych społeczeństw na podstawie nie tylko kronik, ale także zabytków archeologicznych, śladów dawnych zwyczajów, obyczajów, mody, wierzeń, a nawet przyszłości i dyktaryjek.

Gdybyśmy na przykład pisali historię rodziny, będącą w rzeczy samej dziejami „blasków i nędz” kobiety, historia stanowiska jakie zajmowała w społeczeństwie na przestrzeni wieków i tysiącleci...

— U plemion starożytnych np. przez długi okres prawo nadawania dziecku imienia miała matka. Także namiot uważany był za własność żony. W języku hebrajskim słowo „ród” pochodzi od wyrazu „eni” (matka). Już tylko te drobne na pozór szczegóły dowodzą, że w okresie „przebiblijnym” także wśród koczowniczych plemion hebrajskich panująca forma był matriarchat.

Ważny inny przykład: W starożytnym Egipcie moda nakazywała kobietom noszenie bardzo przeźrystych szat i to nie tylko w domu, ale i na spacerze. Powie ktoś: kłopot... A przecież w sąsiedniej Palestynie, o klimacie bynajmniej nie chłodniejszym, było to nie do pomyślenia. Jeśli i to jeszcze nie przekonuje, porównajmy modę panującą na Krecie w okresie tzw. minojskim („bardzo śmiały” dekolt) i luźne, ale za to pod szyję dochodzące szaty Grekinek. Porównajmy modę polską w okresie średniowiecza i np. w wieku XVIII. (Nie należy się tu sugerować względami religijnymi, gdyż jak historia obyczajów dowodzi „pobożna średniowieczność” nie przeszkadzałałam emulacji, natomiast okres rozluźnienia obyczajów, tak wyraźnie zaznaczający się u nas już w okresie saskim szedł w parze z nadzwyczajną dewocją.)

Żeby jednak nie zostawiać argumentów wисяcych w powietrzu, uzupełnijmy je innymi, pokazującymi że między... dekoltami, a pozycją społeczną kobiety istnieje wyraźna współzależność.

Takie m. in. fakty, że kobieta egipska zastrzegła sobie w kontrakcie ślubnym prawo rozwodu i zwrót posagu zahipotekowanego na majątku męża. że — jak wiemy z licznie zachowanych papirusów — Egipcjanki zajmowały się sprawami majątkowymi, kupnem i sprzedażą nieruchomości, a w różnego rodzaju „traktatach moralnych” spotykamy się z nakazem troski, pieczołowitości i miłości dla żony — niedwuznacznie chyba świadczą o społecznej pozycji Egipcjanek. Również zwyczaj kobiet z epoki minojskiej, ich udział w publicznych igrzyskach np. — w przeciwieństwie do zakazu (pod karą śmierci) przebywania kobietom na igrzyskach olimpijskich dowodzą różnicy stanowisk.

Różnice te zaznaczały się zresztą bardzo ostro między Doryjczykami (Spartanie) a Jończykami (Ateńczykami). „Na podstawie jednego miejsca u Plutarcha, gdzie Spartanka odsyła do męża przesłanego jej propozycję wielbieli...” — to można wnioskować, że „kobiety w Sparcie zajmowały o wiele bardziej poważną pozycję niż w reszcie Greków”. To natomiast, co mówi Arystofanes „o psach moloskich”, czy eunuchach, trzymanych dla pilnowania żon Ateńczyków; fakt, że Eurypides nazywa żonę „okulona”, tj. przedmiotem potrzebnym w gospodarstwie domowym wskazuje, czym (a nie kim) była kobieta w Atenach.

Równie charakterystyczne są bardzo liczne wzmianki w Biblii, ilustrujące beznadziejne położenie kobiety w starożytnym Izraelu. W tejsz księdze znajdujemy też... częste i ostre sformułowania dotyczące mody kobiecej.

Skoro przytoczyliśmy (poprzednio) przykład także z „naszego własnego podwórka”, spróbujmy i w tym wypadku wykazać związek między modą, a położeniem kobiet. Z historii wiemy, że Mieszko I. miał siedem żon. Bolesław zmienił żony trzykrotnie. Ale — za Stanisława Augusta widzimy poważny (i niezbyt fortunny) wpływ „kwoców” na sprawy publiczne, a kto chce się o „niezależności i emancypacji” ówczesnych kobiet przekonać, niech poczyta sobie historię obyczajów tamtych czasów.

Naturalnie, związki między modą a społecznym stanowiskiem kobiety, to tylko jeden z wielu przykładów. Takich, podobnych, względnie o wiele ściślejszych „przyczynków” do historii rodziny, do historii kobiet znajduje się bez porównania więcej.

Odbiciem stosunków społecznych jest też zwykła religia. I tak np. wyjątkowe uprzywilejowanie bogiń greckiego Olimpu, to najprawdopodobniej pozostałość starożytności w historii Grecji, kiedy ślady matriarchatu były jeszcze bardzo silne — i w życiu codziennym i społecznym.

Naturalnie, do najdokładniejszych świadectw, ilustrujących stanowisko kobiety w dziejach należy zaliczyć prawodawstwo i obyczaje. Czy będzie to (przykładowo) — 129. artykuł kodeksu Hammurabiego (o kupowaniu i sprzedawaniu żon), czy formułka rozwodowa w Rzymian, znana z Prawa XII Tablic czy — dla odmiany — dane, świadczące o swobodzie przedślubnej dziewcząt u Słowian, bądź o „ius prime noctis” na super-kulturalnym Zachodzie — to wszystko (biorąc przykładowo, bo materiały jest niezmierznie bogaty) dowodzi — jakże, często niedostrzegane dla nas, szarych ludzi, możliwości rekonstrukcji dziejów posiadają historycy.

W. M.

1) F. Engels.

2) równocześnie.

Hydrofoby — na start!

Komukolwiek zdarzyło się stłuc termometr, widział skaczącą kuleczkę rtęci, którą nie bez przyczyny nazywano żywym srebrem. Krople rtęci zachowują doskonałą obojętność wobec otoczenia: starają się nie zmieniać kształtu i nie zwilżają powierzchnię, na której wypadło im leżeć. Zupełnie inaczej niż woda.

Okazuje się jednak, że woda może zachowywać się podobnie do rtęci, jeżeli jakaś powierzchnia zostanie odpowiednio przygotowana. Działa w ten sposób warstwa tłuszczu, ale jeszcze lepiej — pokrycie substancją chemiczną o właściwościach hydrofobowych.

KOMU TO JEST POTRZEBNE?
Komu to może się przydać? Zastosowań nie brakuje. Wystarczy tylko zobaczyć, jak najcięższy nawet materiał pokryty substancją hydrofobową staje się nieprzemakalnym. Nie traci przy tym wcale cennej właściwości przepuszczalności powietrza i gorzej dlatego nad folię wykonaną z mas plastycznych — jest przewiewny, a „jak po psie wodzie” spływa po nim, zgodnie z przysłowiem, każdy deszcz.

Inne zastosowanie w zakresie gospodarstwa domowego — to niebrudzące się naczynia. Szkło pokryte warstwą hydrofobową „zrzuca z siebie” każdą kroplę wody i nie przysyska znajdujących się w tej wodzie zanieczyszczeń. Ogromna wygoda, szczególnie dla kawalerów i słomianych wdowców.

Niezwykle cenne są te właściwości szkła hydrofobizowanego w laboratorium chemicznym, w farmacji. Flakony i ampulki pokryte warstwą hydrofobu można opróżniać całkowicie, co nie jest bez znaczenia przy lekach drogich. Szkło takie zastosowane w aparatach ułatwia przeprowadzenie transfuzji krwi, jest niezbędną częścią aparatu zwanego „szluzem nerką”, ułatwia prowadzenie samochodu i samolotu podczas deszczu, znajduje zastosowanie w radiotechnice...

PRZEDSTAWIAMY KRZEM

Kto to jest, ten cenny hydrofob, którego nie należy mylić z hydroforem, również cennym urządzeniem, ale służącym do pompowania wody? Przedstawiamy tego dwudziestolatka, a właściwie całą grupę związków krzemorganicznych zwanych popularnie silikonami, które przed dwudziestu laty zaczęły zawrotną karierę. Przedstawiamy szczególnie dlatego, że Katedra Chemii Nieorganicznej i Analitycznej Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Gdańsku prowadzi pod egidą Polskiej Akademii Nauk prace badawcze nad tymi ciekawymi związkami chemicznymi.

Prace prowadzone są przede wszystkim w celu uzyskania najlepszej metody pokrywania szkła warstwą estrów i chloroestrów kwasu ortokrzemowego (jeżeli komuś potrzebna jest ścisła nazwa), a następnie — odpowiedniego utwardzenia tej powłoki. Procesy te są dość kapryśne i trzeba dokładnie przestrzegać przepisów technologicznych, aby uzyskana warstwa była później odpowiednio wytrzymała.

Krople wody wylane na tak przygotowaną płytkę szklaną zachowują się zupełnie jak rtęć: zbierają się w kulki, a po przechyleniu płytki spływają bez śladu wąskim, wypukłym strumieniem.

J. B.

DROGA do Kosmosu

Mechaniczny dziadzio odznaczający się tak krótką podołnością, urodził się w r. 1845 i miał szczęście do liczby 2. Składał się właściwie z dwu wynalazków, posiadał dwa ojeżdż i bliźniaczego brata, a w swoim drzewie genealogicznym liczył dwu wybitniejszych protoplastów. Widać, że to niecodzienna sytuacja przyniosła mu podwójne zainteresowanie.

O rozwoju przyszłej motoryzacji zadecydowało właściwie wyłącznie silnika spalinyowego. Kto inny go jednak wymyślił, kto inny umieszczył w wozie, wraz z którym zrobił później oszalałą karierę. Nawizacja? Proszę bardzo: Francuz Le-noir — 1860 r. oraz Niemcy Otto i Langen — 1876 r. To był początek samochodowej symfonii.

W tym samym roku na ulicach Wiednia pojawił się przedwiozowy drewniany wózek, napędzany przy pomocy małego silnika benzynowego. Jadący nim konstruktor, mechanik austriacki Markus miał zapewne ze strachu duszę na ramieniu, a gapie nad modrym Dunajem mieli nad czym wydziwiać. Ciągu dalszego nie było. Calkowity brak zainteresowania popsuł Markusowi nie było jaką karierę.

Mineło lat dziesięć. Na ulice swoich miast wyjechał niemal równocześnie dwaj Niemcy Daimler i Benz każdy na wozie własnej konstrukcji. W 1880 r. Daimler założył wytwórnię samochodów ze wszelkimi szansami zrobienia na niej dobrego interesu. Ale po pięć lat dopadł mu nadal Benz, idąc wkrótce w jego ślady. Trzeba było aż 40 lat, aby wszędzie zażarła konkurencja zakończyła się happy endem. W 1926 r. Daimler i Benz przeprowadzają fuzję fabryk, tworząc firmę o dużej do dziś renomie światowej.

A potem? Potem wiele samochodów coraz więcej i więcej i więcej i jest coraz więcej i więcej i będzie coraz więcej. Kto ma samochód, niech się tym martwi o ile chce. (21)

Redakcja biuletynu „Wiedza i Technika” AR uzyskała wypowiedzi i cennych radzieckich, zawierające dalsze szczegóły eksperymentów zwanego „za wprowadzeniem na Ziemię statku kosmicznego z żywymi stworzeniami”.

W STATKU PANOWAŁA ŚREDNIA TEMPERATURA ZIEMSKA

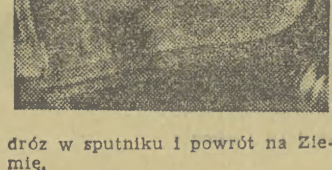
— stwierdza prof. Wasyl Bar-now, który dodaje, iż w hermetycznej kabine utrzymywane było przez cały czas normalne ciśnienie, mimo iż statek znalazł się na orbicie, oddalonej o około 320 km od powierzchni Ziemi. Właściwie na pokładzie statku stworzone zostały wszystkie warunki, niezbędne do lotu człowieka w Kosmos, jednakże — mówi uczony — w społeczeństwie radzieckim największą wartość posiadały ludzie, dlatego pierwszymi pasażerami statku kosmicznego zostali psy „Strielka” i „Bielka” —

EKSPERYMENT Z MAKIETĄ CZŁOWIEKA UWARUNKOWAŁ POWODZENIE EKSPERYMENTU Z PSAMI

— konstatuje inny uczony radziecki, prof. S. Polosow wskazując, iż dane naukowe i doświadczenia techniczne uzyskane podczas wystrojenia pierwszego radzieckiego statku kosmicznego w maju br., od którego odłączona została kabina z makietą kosmonauty — pomogły przygotować sprowadzenie na Ziemię pojemnika z „Strielką” i „Bielką”.

— Teraz, po pomyślnym powrocie na Ziemię żywych stworzeń — mówi prof. Polosow — spróbujemy odpowiedzieć na pytanie, które tak często zadawane jest naukowcom: kiedy poleci w Kosmos człowiek?

Na pytanie to mam tylko jedną odpowiedź: człowiek poleci w Kosmos wówczas, gdy spełnione zostaną wszystkie warunki zabezpieczające jego bezpieczną po-



droż w sputniku i powrót na Ziemię.

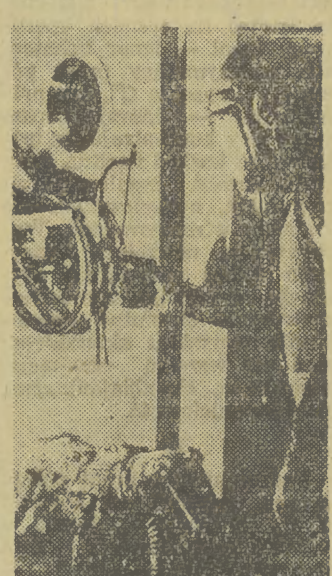
Z PARYŻA DO SZANGHAJU W CIĄGU 22 MINUT

— Tak szybko przebył odległość z krańca Europy na koniec Azji drugi radziecki statek kosmiczny — podkreśla znany konstruktor lotniczy Igor Morikow. Prędkość lotu statku kosmicznego wynosiła ok. 28 tysięcy km/godz. i przewyższała 30 — 40 razy szybkość współczesnych odrzutowych samolotów pasażerskich.

Jak wiadomo, uczeni radzieccy rozważają możliwość zastosowania w komunikacji pasażerskiej rakiet, podobnych do tej, jaka wyniosła na orbitę ostatni statek kosmiczny. Lot taka rakietą z Moskwy do Nowego Jorku trwałby 30 minut. Obliczając tory transkontynentalnych rakiet pasażerskich znany radziecki uczony i popularizator astronautyki Ary Sternfeld wskazał, iż lot odbywał się będzie na prawdopodobnie na wysokości 270 km. Warto zwrócić uwagę na podobieństwo orbit przyszłych rakiet pasażerskich z orbitą statku kosmicznego nr 2. Różnica wynosiła zaledwie ok. 50 km.

— Jak jeszcze jeden doniosły aspekt wykorzystania statków kosmicznych dla celów naukowych wskazuje znany astronom, kierownik wysokogórskiej stacji słonecznej w Kislowodsku na Kaukazie — Michał Gniewiszew.

Kiedy zakładałmy 10 lat temu na wysokości 2139 metrów nad poziomem morza nasze obserwatorium — stwierdza on — głównym naszym celem było wydoszcznienie się poza zanieczyszczone warstwy atmosfery, spowijające naszą planetę. Dla mnie lot i powrót naszego statku kosmicznego — to przede wszystkim zapowiedź nowych możliwości, otwierających się przed astronomią. Być może pojazd, w którym odbył podróż „Strielka” i „Bielka”, stanie się prototypem przyszłego latającego obserwatorium astronomicznego.



doków światła. A na wypadek braku zamówień na takie statki-kolosy, w doku będzie można budować jednocześnie cztery dziesięciotysięczniki. Na nie amatorów na pewno nie zabraknie. Trzeba zaś wiedzieć, że już dziś eksportowane statki dają nam mniej więcej jedną czwartą wartości eksportu wszystkich maszyn, urządzeń i sprzętu...

Wróć, znów nie tak. Teraz brakowałoby tylko informacji na temat struktury naszego eksportu, kilkunastu wskaźników... a to przecież nie dzieli.

Jakże więc zacząć? Właściwie, to już nie trzeba zaczynać. Warto natomiast skonkretyzować, napisać, że przecież, o co mi chodziło: że polski przemysł stocznioowy, to naprawdę duża rzecz. Większa, niż się często przypuszcza.

Aniela mi wybacze. Znalazł drzwki, więcej nie wrócił.

A. MOZOŁOWSKI

Kto to wymyślił

400 milionów kółek nawija kilometr na wszystkich drogach świata, 100 milionów samochodów — od sportowych strzał rozwijających się do 650 km na godz. aż po zabytkowe unikatki krzuszające się na powiatowych bezdrożach — wszystko to razem stanowi jedną rodzinę, pochodzącą od jednego wspólnego dziadzia.



Minęło lat dziesięć. Na ulice swoich miast wyjechał niemal równocześnie dwaj Niemcy Daimler i Benz każdy na wozie własnej konstrukcji. W 1880 r. Daimler założył wytwórnię samochodów ze wszelkimi szansami zrobienia na niej dobrego interesu. Ale po pięć lat dopadł mu nadal Benz, idąc wkrótce w jego ślady. Trzeba było aż 40 lat, aby wszędzie zażarła konkurencja zakończyła się happy endem. W 1926 r. Daimler i Benz przeprowadzają fuzję fabryk, tworząc firmę o dużej do dziś renomie światowej.

A potem? Potem wiele samochodów coraz więcej i więcej i więcej i jest coraz więcej i więcej i będzie coraz więcej. Kto ma samochód, niech się tym martwi o ile chce. (21)

ZAPOROŻE — NOWA HUTA

Piękne nadnieprzańskie miasto Zaporozie — to duży ośrodek przemysłowy liczący pół miliona ludności. Przemysł zaporoski zajmuje poważną pozycję w handlu zagranicznym ZSRR — jego wyroby eksportowane są do 40 krajów, w tym również do Polski (m. in. elektrody, transformatory, kompresory, silniki Diesla).

Alle bardziej jeszcze wiąże Zaporozie z Polską przyjaźń ludzi. Człowiek obiekt przemysłowy Zaporozie — huta „Zaporozistal” im. Ordżonikidze — współzawodniczy z gigantem polskiego hutnictwa — Kombinatem im. Lenina w Nowej Hucie.

Przed dwoma laty hutnicy Zaporozia pracowali przez kilka miesięcy przy piecu martenowskim w Nowej Hucie, przekazując awę doświadczenia hutnikom polskimi i zapoznając się z ich metodami pracy. W Zaporoziu zaś przez pewien czas polscy hutnicy obsługiwali jeden z martenów.

Wśród „zaporozców”, którzy pracowali wówczas w Nowej Hucie, był wybitny, Piotr Zeloż, który żywo zachował w pamięci dni spędzone w Polsce. Zeloż wraz z trzema wybitnymi kolegami osiągnął na swoim piecu światowy rekord wydajności, wytapiając 237,5 tys. ton stali, czyli o 30—35 tys. ton więcej niż osiąga się przeciętnie w takich piecach w ZSRR i o 60—65 tys. ton więcej niż w Stanach Zjednoczonych.

Serdecznie i gościnnie przyjmowani byli w Zaporoziu hutnicy polscy. W roku ubiegłym bawili tam nie tylko wybitni, ale i walcownicy, jak też inżynierowie z Nowej Huty — specjalistów w dziedzinie automatyki i przyrządów kontrolno-pomiarowych. Współpraca hutników Zaporozia z hutnikami polskimi — to oczywiście przyjaźń łączącej narody radzieckie z narodem polskim.

Trask bomb szedł echem po opustoszałym porcie. Stocznia Gdyniska płonęła. Na spowitej dymami pochylnej czerpalni samotny kadłub „Olzy”.

Stępke pod „Olzę” położono w dziesięć lat po powstaniu przedsiębiorstwa „Stocznia Gdyniska”. Nie było jej dane zwodować ani jednej pełnomorskiej jednostki. Niedokończona „Olza” była pierwszym, a zarazem ostatnim statkiem handlowym stoczni polskiej międzywojennej. Trzeba było na to dziesięć lat...

W dziesięć lat po rozpoczęciu budowy przemysłowej stoczniowej w Polsce Ludowej, po morzach świata pływano przeszło sto pełnomorskich statków polskiej produkcji. Mimo że stocznia w Gdyni, Gdańsku, Szczecinie i Elblągu leżały po wojnie w gruzach, a maszyny i urządzenia zostały doszczętnie wywiezione przez

Niemców. Nie mieliśmy ani budynków, ani maszyn, ani doświadczeń, ani fachowców.

Dziś Polska jest dziesiątą z kolei potęgą stocznioową świata.

Nie, coś nie tak. To przecież ma być coś „na niedzielną” — a ja tu sucho o tempie rozbudowy, o wojennych zniszczeniach i powojennych sukcesach...

Przypomina mi się anegdota Bruno Winawera. O aniele, który odwiedził wynalazcę w jego pracowni. Po milej pogawędce z zasławionym poezją i wypłynął z pokoju przez ścianę. — Panie Anioł — krzyczy wynalazca — tedy przecież nie ma wyjścia! Anioł ukazuje się z powrotem. — Reeczywiście — mówi — idę nie ma wyjścia.

I ja wracam więc do punktu wyjścia i szukam innej drogi. Może tak:

Jeszcze w tym roku setki wirtuozów będzie Allahowi czołom o... pokład polskiego statku. Pierwszego z serii jednostek budowanych na zamówienie Indonezji, przystosowanych specjalnie do przewożenia pielgrzymów. Robimy i takie rzeczy. Budujemy i węglowce i rudowęglowce, i nowoczesne, motorowe drobnicowce oceaniczne, i zbiornikowce o nośności dochodzącej do 19 tys. ton (dla plastycznej porównania: dłuższych od „Batorego” o dobre

15 metrów). Budujemy specjalne statki do przewożenia drewna i statki-chłodnie, i bazy rybackie i statki-przetwórcze.

Nasze jednostki pełnomorskie kupuje chętnie Związek Radziecki, Chiny, Brazylia, Zjednoczona Republika Arabska, Indonezja, Albania, a nawet i armatorzy francuscy i brytyjscy.

Nie, znów nie tak. Znowu wylazł asortymentu produkcyjnego, geografii eksportu... (— Panie Anioł, nie idę!). Zaczynamy na nowo. Ciekawiej.

A więc: zakończenie budowy suchego doku dla statków o pojemności 65 tys. ton w Gdyni postawi Polskę w rzędzie posiadaczy największych

Duża rzecz

zy nie lepiej więc spółdzielczością objąć rzeczy takie, którzy produkują męsowa jarmarczana tanię, i nadać im jakiś kontro-owany kierunek pracy. A ku- drugą ująć w karb.

Kto kim?

Souvanna Phouma



Po osiągnięciu porozumienia między nowym rządem w Laosie a przedstawicielami rządu pozostającego w opozycji, w ramach umowy domowej został na razie zażegnany. Dopiero polityka, oparta na zawartych porozumieniach, może, czy cele zamachu stanu zostaną zachowane: neutralność Laosu i uśmierzanie wewnętrznych rozbieżności. To zadanie wzięło na siebie premier rządu laotańskiego, Souvanna Phouma.

Księża Souvanna Phouma urodził się 7 października 1901 r. w Luang Prabang. Jest przyrodnim bratem księcia Souphanouvong, przywódcy Partii Patriotycznej Laosu (Neo Lao Haksat). Średnie wykształcenie pobierał w szkołach francuskich w Hanoi. Na studia wyższe udał się do Francji. Ma dyplomy inżyniera architekta i elektryka. Po powrocie z Francji zajmował różne stanowiska w administracji francuskich Indochin. Gdy po zakończeniu drugiej wojny światowej zaczęła się zarysowywać możliwość usamodzielnienia Laosu, Souvanna Phouma stał się jednym z czołowych działaczy politycznych. W latach 1950 i 1951 jest ministrem, od 1951 do 1958 zajmował wieloletnie stanowisko premiera, piastując równocześnie teki ministrów różnych resortów. Gdy w wyniku konferencji genueńskiej powstał w Laosie rząd koalicyjny z udziałem Partii Patriotycznej, Souvanna Phouma stanął na czele rządu. Od listopada 1958 roku zajmował stanowisko ambasadora Laosu we Francji, jednak niedługo po powrocie do Laosu został wybrany przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego. Przed kilku miesiącami został przewodniczącym partii. Jako premier koalicyjnego rządu, nie ma łatwego zadania. Nie ustąpił kłopotów poza granicami Laosu przeciwko jego samodzielnemu, neutralnej polityce. Nie wiadomo również, czy obecność w rządzie Noutana, zacieklego wroga postępu, nie przeszkodził pojednaniu z Neo Lao Haksat, co jest warunkiem pokoju wewnętrznego. Czy zadania te rząd Souvanna Phoumy wykona — okaże dopiero przyszłość.



Ulica w Hanoi.

PORT zbawienia



Zaczęło się 10 września 1943 w Mediolanie. Obersturmführer SS Peter Fleig otrzymał od dowódcy SS we Włoszech Bühlera rozkaz: przebrany za marynarza wejść do skład załogi kutra, który wykoną ma specjalne zadanie: — przepłynąć z włoskiego portu La Spezia na Korsykę. Tam przysiąć na pokład ładunek 6 skrzyń stalowych i przewieźć je do La Spezia, zameldować Bühlerowi o wykonaniu zadania i przekazać mu ładunek. To wszystko. Peter Fleig nawet nie domyślał się, jakie ten krótki rozkaz będzie miał dla niego następstwa.

W ciągu trzech dni przygotowania do rejsu zostały zakończone. Peter Fleig poznał członków załogi, z którą popłynął mial na Korsykę. Pod dowództwem porucznika marynarki, było ich osiem. Zestawienie załogi dawalo wiele do myślenia SS-owcom. Także statek, którym mieli płynąć, był niezwykle w takich okolicznościach. Stary kuter rybacki o nie większej szybkości niż 6 węzłów.

Wieczorem 13 września kuter z załogą siedmiu marynarzy i jednego SS-owca opuścił port La Spezia. Noc minęła spokojnie, ale już o świcie myśliwiec aliancki Jabo ostrzelał z broni pokładowej pływających. Skończyło się jednak tylko na strachu. Po południu tego dnia udało się szczęśliwie dotrzeć do Bastii na Korsyce. Przystąpiono do wykonania drugiej części rozkazu. Peter Fleig udał się do miasta. Hasło podane przez Bühlera umożliwiło mu szybkie dotarcie do szefa SS na wyspie, Krassmana. Rozmowa odbyła się przy butelce koniaku. Wyjaśniła Fleigowi więcej, niż mógł się domyślać. „Bühler sądzi — mówił szepem Krassman — że lepiej byłoby, gdybyście nie wiedzieli, co znajduje się w skrzyniach. Myślę jednak, że musicie wiedzieć, włożycie wtedy więcej serca w całe przedsięwzięcie. W skrzyniach jest złoto i biżuteria. Kiedyś należały do bogatych Żydów z Tunisu, teraz muszą jak najszybciej dotrzeć do Rzeszy. Wartość ładunku wynosi miliard marek. Dziewięć zer, rozumiecie, co to znaczy?”

Stefan Jakobs

BA-LAN

(KORESPONDENCJA WLASNA AR Z HANOI)

Samolot kładzie się na skrzydło. Wspaniały widok! W dole — pola ryżowe niczym witraże. Kwadraci żółte, kwadraci zielone... Po chwili otwierają się drzwi kabiny. Zar! Półnagie ludzkie palmy. Jeszcze 5 godzin temu zacierałem ręce z chłodu a teraz wszyscy patrzą na mnie jak na wariata, gdy wysiadam z samolotu opatulony w jesionkę.

Spedzam w Hanoi pierwszą noc. Rano budzi mnie telefon: — Chae, dong — chi! Chcemy pana zaprosić do Centralnej Szkoły Dziewcząt. To blisko, śródmieście. Dlaczego miałym nie skorzystać z takiej propozycji? Jęde. Auto stanęło przed budynkiem Trung Young. Uściśnęła mi dłoń pani Nguyen Thi Yen a potem wydawało mi się, że jestem... w Warszawie. Dziewczęta z VIII klasy zaczęły bowiem śpiewać piosenkę o Marysi, która stała pod bojem... Na zakończenie miłego spotkania udało mi się przeprowadzić wśród uczennic małą ankietę. Oto moje pytania:

1) Dzień dobry panu!

Skarb Rommła

W miarę ubywania koniaku we flasce, rozmowa stawała się coraz bardziej poufals. Dowiedział się więc Fleig, że dlatego nie użyto do przewiezienia ładunku łodzi podwodnej lub szybkiego ścigacza, by nie w tajemniczość w ciemną sprawę — marynarki. Wszystko musiało się odbyć w największej dyskrety. Teraz Fleig nie miał już wątpliwości. Zarobiony w Afryce łup, miał stać się własnością Bühlera, Krassmana i może jeszcze kilku innych „wielkich” z SS. W obliczu kłopotów, chcieli zabezpieczyć sobie bogactwo. Fleig postanowił uczestniczyć w podziale łupu.

Jeszcze przed zachodem słońca na nadbrzeże portu gdzie przycumowano kuter, zajęli samochody ciężarowe z ładunkiem. Stalowe skrzynie były dokładnie zalutowane, nie było ujawniało ich zawartości. Gdy dawniej przeniosły skrzynie na pokład, kuter zanurzył się głęboko pod kilkutonowym ciężarem. Kiedy kuter opuszczał Bastię, jego szybkość wynosiła już tylko 2 węzły, więcej nie dało



U wybrzeży Korsyki

ter przemknąć się do Włoch. Zaczął więc działać. Odsłonił więc przed załogą kutra swoją rolę w wyprawie i SS-owska rangę. Oddad on wydawał rozkazy. Wieczorem 17 września kuter wypłynął na morze. Fleig pochylony nad mapą podawał sternikowi kurs. Gdy oddalono się dostatecznie od brzegu, zarzucono kotwice. Fleig naniósł na mapę dokładne współrzędne tego miejsca. Mapę ukrył na piersiach — tylko on będzie znał miejsce zatopienia skrzyń. Zatopienie nie było zresztą łatwym zadaniem. Skrzynie nie dało się unieść ponad burtę, trzeba ją było wyrzucić. Ładunek powędrował na dno. Powrót do Włoch odbył się już gładko.

Jak teraz zawiadomić Bühlera o wyniku rejsu? Fleig nie miał złudzeń, że za niewykonanie rozkazu grozi mu kula. Zanim jednak z portowej knajpy w La Spezia zatelefonował do szefa, miał już rowy pomysł. Tak długo wbił sobie w pamięć cyfry naniósł na mapę, aż zyskał pewność, że nie zapomni ich do końca życia. Wtedy spalił mapę. Jego głowa była teraz warta miliard marek. I wiedział, że Bühler będzie ją cenił — jak własną.

Sprytny SS-owiec nie pomylił się. Awansował na osobistego adiutanta Bühlera, który ani na chwilę nie spuszczał go z oka. Mógł również wszystkich żądać, szef nie odmawiał mu niczego, oczywiście — w pobliżu kilku osoby. Dobrego samopoczucia nie psuł Fleigowi fakt, że jego towarzysze z niebezpiecznego rejsu — nie doczekali następnego dnia... Zbyt dużo wiedzieli. Krótka formalność, zwana sądem wojennym, trwała 5 minut.

Nie dożył jednak zakończenia wojny także Bühler i Krassman. Peter Fleig żyje do dzisiaj, jeśli wierzyć reporterom monachijskiego tygodnika. Wielokrotnie próbował wejść w posiadanie choćby części skarbu, ale bez skutku. Ale to już historia ciał dalszy.

nie: „Co wiem o Polsce?”. Otrzymałem 64 kartki z odpowiedziami. Niektóre z nich są naprawdę wzruszające. „Mam 15 lat. Gdy skończę szkołę średnią, będę chciał wyjechać do Polski, aby uczyć się naszego języka. Kolega mojego brata jest studentem w Warszawie i mówi już po polsku. Wasza mowa jest piękna”.

„Niemcy wybudowali w Polsce podczas II wojny światowej potężne obozy koncentracyjne, gdzie dymili krematoria. Miliony ludzi szły tutaj na śmierć. Dziś Polska jest krajem obozu pokoju, odbudowuje swoją gospodarkę i pomaga nieznajomym”.

„Polska jest państwem słowiańskim, które powstało 1000 lat temu. Naród nasz ma poza sobą wielki wysiłek w walkach o niepodległość. Polska wydała wielkiego kompozytora F. Chopina, Kopernika, wybitnych naukowców...”

Moim tłumaczem podczas pobytu nad Rzeką Czerwoną był major armii wietnamskiej, p. Ho-Si Tzuan. Sympatyczny wojsk mieszka w domku pod palmami, chowa sobie małą małpkę i... tęskni za miastem Łodzi. Jest on bowiem Polakiem z krwi i kości, a do Wietnamu trafił w sposób arcykompromowany. Pan Stefan Kubiak — gdyż tak jest prawdziwie jego nazwisko — po wielu tarapatkach został wcielony do Legii Cudzoziemskiej. Miał strzelać do Wietnamczyków. Jednakże skorzystał z najbliższych okazji, aby przejść na stronę armii wyzwolitej. Walczył pod Dien-Bien-Fu. Działa, którymi dowodził otworzył mu drogę do forticy.

Pewnego dnia pan Ho-Si Tzuan zaprosił mnie do domu na małą kawę.

— Co pani myśli o Polakach? — pytam żonę gospodarza, przemilą Phuong.

Patrzy na mnie z uśmiechem: — Dobry mąż, bardzo kocha swój kraj i... polskie trunki. Mówi, że to z tęsknoty.

A więc wypijmy! Następnego dnia odwiedziłem drugie polsko wietnamskie małżeństwo. Ona — pielęgniarka ze szpitala w Hajfongu, on — pracownik Międzynarodowej Komisji Kontroli i Nadzoru. Razem mają 45 lat. Pani Le Chi Minh Nguyet i pan Roman Polak (nomen omen) pobrali się w marcu bieżącego roku, ale obecnie mieszkają w Warszawie. Przed wyjazdem z Hajfongu młodziczka Minh powiedziała mi, że nie boi się polskich chłodów, ale nie wie jak się przyzwyczaić do europejskiej spódnicy. Dziewczęta wietnamskie chodzą bowiem zawsze w jedwabnych spodniach i bluzce.

Jeśli w duszy Polaka przebywającego w Hanoi zbierze się trochę tęsknoty za ojczyzną, łatwo spotkać to rodaków. Rząd PRL pomaga bowiem Demokratycznej Republice Wietnamu w budowie fabryk, cukrowni, portów... W 1955 roku przebywał w Hanoi 17 naszych inżynierów. Obecnie jest już około 70 polskich specjalistów, a w najbliższych latach — jak poinformował mnie dyr. Le-Khao — liczba ta zaskakująco się do setki.

Na ulicach Hanoi podbiegają do polskich dzieci wolać: „Ba-lan, Ba-lan!” Na twarzach pojawia się uśmiech. Słowo to oznacza przyjaźń.

2) Polak, Polak.



Ciudad Trujillo (powyżej) i typowe chaty prowincjonalnych miasteczek dominikańskich.



Wielki brat

„Wielki brat” republiki jest mularzem, mordercą i milionerem. Jego majątek szacuje się na 500 milionów dolarów, ilość dzieci (nieślubnych) na 40. Nikt nie potrafi tylko obliczyć liczby jego ofiar. Wśród odznaczonych posiada wielki krzyż zasługi Niemieckiej Republiki Federalnej, a wśród pamiętek z czasów 30-letniej władzy dyktatorskiej portret prezydenta USA osobistą dedykacją dla „drogiego przyjaciela”. Ubiegał się nawet o... nagrodę pokojową Nobla, ale jej nie otrzymał. Może dlatego, że napadł na sąsiadów z Haiti i wymordował 10 000 ludności z poorności, za co (za namową USA) zapłacił później odszkodowanie po 75 dolarów od głowy. Teraz już wiadomo o kogo chodzi. Generalissimus Rafael Leonidas Trujillo.

Wszystkie dzienniki Republiki Dominikańskiej głoszą co dzień motto: „Bóg i Trujillo”. W stolicy liczą pomników generalissimusa sięga cyfry 2000. Frontony szpitali zdobił złocony napis: „Uleczcie tylko Trujillo”, a na ławkach ustawionych pod drzewami promieniami błyszczą słowa: „Ten dzień zawdzięczaj Trujillo”. Najwyższa góra republiki nosi nazwę Pico Trujillo, a stolica San Domingo przechrzczona została na Ciudad Trujillo. Zęby nie było najmniejszej wątpliwości, iż państwo jest prywatnym przedsiębiorstwem dyktatora. Jego przemocą jest również ciemna, jak kolor jego skóry. O jego pochodzeniu nie wiadomo. Urzędnik poczty, robotnik rolny czy handlarz bydła? Generalissimus posiadał monopol na handel solą, byciem i rumem, do niego należała plantacja kawy, trzcin cukrowej i ryżu, większość fabryk, najdroższe przychodnie i największa rezerwa kraju. Myśli także o rodzinie. Cztery bracia plastry najwyższe stanowiska państwowe, szwagier ma monopol loteryjny, a żona koncesję na pralnie pracujące dla wojska.

Jedynym oficjalnie uznanym synem Ramfis Trujillo, jest... geniuszem wojskowym. Miał trzy lata, gdy został pułkownikiem! W randze generała wysłano go na akademię wojskową w USA. Chociaż nie złożył żadnego egzaminu, wstawili się — wydając rokrocznie na swoje potrzeby kwotę 1 300 000 dolarów, otrzymywał pomoc z USA. Wśród poważniejszych jego wydatków figuruje samochód dla Kim Nowak (11 000 dolarów), futro dla Zsa Zsa Gabor (25 000) i brylant dla brytyjskiej aktorki Joan Collins (20 000 dolarów).

„Wielki brat” znajduje się teraz w Kiopecie. Aż zamach na prezydenta Wenezueli się

nie udał, ani nie udało się ukryć, że sam maczał w tej sprawie swe długie palce. Zaczyna bać się własnych obywateli. Kto wie, do czego doprowadzić mogą w Republice Dominikańskiej uchwalone przez państwa amerykańskie przeciwko niej sankcje? Na wszelki wypadek mężny Trujillo uciekł do Nowego Jorku, by stanąć na czele delegacji Republiki do ONZ. Syna wysłał jako przedstawiciela na konferencję GATT w Genewie. Lepiej z odległości przyglądać się, co będzie dalej. Wprawili tylko w zakłopotanie poloję nowojorską. Niełatwo ustrec krwawego dyktatora przed zamachem, zarówno w samej Republice Dominikańskiej, jak i poza jej granicami. W Stanach Zjednoczonych także, chociaż prezydent nazywał go — drogiem przyjacielem...

JAN

A WATYKAN?

„Archipelag” — tygodniowy dodatek „Głosu Olsztyńskiego” przynosi w artykule „Komu sprzyja Watykan” polemikę ze stanowiskiem miejscowego biskupa, ks. Wilczyńskiego, który niejednokrotnie stwierdzał wobec weteranów, że uprawnienia biskupów na Ziemiach Zachodnich są takie same, jak innych biskupów polskich, co — zdaniem ks. biskupa — dowodził żywcizności Stolicy Apostolskiej dla Polski i jej Ziemi Zachodnich.

Warto zapoznać się z treścią artykułu, który rzeczowo przypomina, jak wyglądała sytuacja administracji kościelnej na naszych Ziemiach Zachodnich, świadcząca najlepiej o rzeczywistym stosunku do Polski Stolicy Apostolskiej.

Dopiero w 1956 r. wyznaczeni zostali przez Watykan biskupi polscy dla diecezji gdańskiej, wrocławskiej i olsztyńskiej, a także — dla dwu ordynariatów: opolskiego i gorzowskiego. „Krok ten — pisze autor cytowanego artykułu — zdawał się świadczyć o zmianie stosunku Watykanu do Polski i Ziemi Zachodnich”.

Po raz pierwszy również w papieskim roczniku „Annuario Pontificio” zastąpione zostało słowo „Germania” przy tych diecezjach wrocławskiej, gdańskiej i warmińskiej przez słowo „Polska”.

„Okazało się jednak krótko — czytamy w cytowanym artykule — że stosunek kurii rzymskiej do popaździernikowej Polski nie uległ zmianie. W korekcie do „Annuario Pontificio” 1953 roku kuria rzymska wyjaśnia, że zmiany w roczniku nie mają charakteru politycznego, a wprowadzone zostały... celem usprawnienia ruchu pocztowego między Watykanem a biskupami na polskich Ziemiach Zachodnich.

Kapłani — czytamy dalej w „Annuario Pontificio” — inkardynowani do tych diecezji i którzy znajdują się w Niemczech, podlegają w myśl prawa kanonicznego odpowiedzialnym wikariuszom kapitułom w zrydującym w Goerlitz, w Berlinie i Osnabrück.

Teraz już nie mogli się ludzie i najbardziej łatwo wierni.

Otwórzmy jeszcze raz „Annuario Pontificio” 1959. W spisie diecezji znajdujemy następujące dane:

Strona 167: „Breslavia, Breslau, Wrocław (wiek X metrop. 13 sierpnia 1930) Vratislavien (sic) Adresy: ul. Katedralna 13. Biskup: vacat.

Strona 246: Gdańska, Danzica, Danzig, (30 grudnia 1925 r.), Geden (sic) — Podlega bezpośrednio Stolicy Apostolskiej. Gdańsk—Oliwa, Cystersów 16, Polska, Polonia. Biskup Carl Maria Spielt Berlin zachodni. (Przypomnijmy od siebie, że był on sędzią za zbrodnie popełnione wobec ludności polskiej podczas hitlerowskiej okupacji).

Koadiutor: „sedi datus” L. E. Edmund Nowicki, biskup tytularny Tugga.

Strona 515: Warmia, Ermland (...), „biscup vacat”.

Watykan, który uważa administrację kościelną na polskich Ziemiach Zachodnich za tymczasową, jest konsekwentny. Nie wykazuje również w oficjalnym spisie „tymczasowych ordynariuszy” biskupów, Wilezińskiego (Olsztyn) i Kominka (Wrocław).

Dowodów dość już chyba — stwierdza autor. Przyczyną jest bez zadowolenia, bo jak każdy Polak, wolałby, aby stanowisko Watykanu wobec naszych Ziemi Zachodnich było inne.

Rzym. — Zamek św. Anioła.

Zbigniew Guzowski SZKODA, że nie możecie ZOBACZYĆ...

Powtórzeniem tego popularnego zwrotu sprawodawców radiowych wypada zacząć relację z Międzynarodowej Wystawy Filatelistycznej „Polska 60”.

O rozmach tej pierwszej w Europie wschodniej imprezy filatelistycznej o charakterze międzynarodowym świadczy choćby... 6 km gablot wypełnionych znaczkami. W klasie oficjalnej wystawa znaczków blisko 50 państw, zbieracze indywidualni całego świata nadesłali około 700 ekspozycji.

Oczywiście honorowe miejsce zajmuje na wystawie jubilat — znaczek polski, w dacie „Polska” obok zbiorów Muzeum Ministerstwa Poczty i Telekomunikacji, obejmujących listy filatelistyczne, pierwszy polski znaczek pocztowy, wydany 10 października 1918 r. — 1920 znalazły się niezwykle interesujące ekspozycje filatelistów indywidualnych. Wśród tych ostatnich słynny specjalistyczny zbiór Polski z lat 1938—1940 (koperty lokalne, rosyjskie listy użyte w Polsce przed r. 1939, odmiany pierwszego polskiego znaczka, ostepmowania na znaczkach polskich i rosyjskich) M. Bojanowicz z Wielkiej Brytanii, zbiorów pierwszego polskiego znaczka pocztowego (USA) i I. Pastuchowa ZSRR i in. Warto dodać, że jubilat — pierwszy polski znaczek z roku 1939 — prezentowany jest na wystawie w formie kopii, kilka tysięcy egzemplarzy. Listy przedfilatelistyczne i dokumenty pocztowe, wspaniałe zbiory znaczków austriackich i niemieckich z nadrukami „Poczta Polska” (wśród nich X raryz powtarza się styczna dziesięć, ciekawostką z wydania krakowskiego, obok znaczka z wyjątkiem zbieraczy interesujących się znaczkami polskimi), znaczki pości miejskich i plebiscytowych, okresu międzywojennego i lat okupacji, listy i znaczki powstania warszawskiego, znaczki obywateli niemieckich, getta łódzkiego, poczty pocztowej — zbiory znaczków bardzo rzadkie okaz znaczków polskich, nadesłane przez filatelistów z Izraela, Szwajcarii, Afryki Południowej, USA, Wielkiej Brytanii, ZSRR — słowem nie brak niczego do pełnego obrazu arcykolejnej historii polskiego znaczka pocztowego na przestrzeni stulecia. Swój ciekawostką jest zbiór... falsyfikatów znaczków polskich z lat 1938—1940 (M. Perzyski, Polska) oraz nadesłane przez A. Sokół z USA znaczki polskie z zbiorów prez. Roosevelta z własnoręcznie objaśnieniami prezydenta.

W klasie oficjalnej — wystawami zarządy pocztowe poszczególnych krajów — prawdziwy rajzant (1): arkusz korektorski pszczyńskiego na świecie znaczka pocztowego — zbiory znaczków pocztowych z podobizną królowej Wiktorii z roku 1940.

Zrozumiałym zainteresowaniem cieszy się znaczki kołoni i angielskich wydane w roku 1980, a więc równocześnie z pierwszym znaczkiem polskim, pochodzące ze zbiorów królowej angielskiej Elżbiety II. W klasie honorowej znalazły się ponadto zbiory znaczków Watykanu, kardynała Spellmana (USA), specjalistyczny zbiór najstarszych znaczków świata obejmujący znaczki angielskie z lat 1840—1882 (K. Basika, CSRS), zbiór klasycznych znaczków Bawarii, Bremy, Brunszwiku, Hanoweru, Hamburga, Lubeki i in. (A. Bernsten, Norwegia) nie licząc innych.

Sprawodawca kapituły nie mógł przychylić pisarce o zbiorach indywidualnych. Listy przedfilatelistyczne, znaczki całego świata, pierwsze wydania znaczków poszczególnych krajów, odmiany, ciekawostki — subiektywna miara można jedynie mierzyc walory zbiorów, nadesłanych przez filatelistów ze wszystkich kontynentów.

Wreszcie dział najbardziej przydatny dla oka zwiedzających nawet tych, którzy nie zajmują się filatelią. Zbiory tematyczne, Lenin na znaczkach pocztowych, Columb, Lincoln, Międzynarodowy Rok Geofizyczny, sport, olimpiady, stulecie znaczka, fauna, flora — nie sposób wymienić wszystkich tematów, nie mówiąc o charakterystyce poszczególnych państw, zbiorów. Ciekawostką? Ot, np. poczta za drutami kolejkami (J. Rosenheim, NRD).

W dziale poczty lotniczej znalazły się pierwsze listy lotnicze bodaj całego świata (J. Supper, Austria), pierwsze loty, listy okazy, z katastrof (M. Jon, Francja), zbiory znaczków, nalepek, wiewiórek, listów i kart pocztowych wydanych w latach 1932—1960 przez różne państwa z okazji ekspedycji, transportu pocztu przez rakietę. (T. Mischel, Polska) — znów nowy kłopot, które wymienić...

Nie zabrakło na wystawie kolekcji dokumentów ilustrujących historię poczty polskiej. Dokumenty, nie mówiąc o charakterystyce, wyniki z nich, że historia poczty polskiej wywodzi się od czasów... Bolesława Chrobrego, który „pocztę, albo raczej podwoły pierwszy miastem nakazał dla przewożenia różnych wiadomości i rozporządzeń”, a dopiero król Zygmunt August w roku 1558 wydał dekret o miłanowca Prospera Prowany — dyktatorem poczty, która dzień w dzień i podanych naszych wyzgod” miała przewozić korespondencję ze stolicy ówczesnej Polski — Krakowa poprzez Wiedeń do Wenecji.

W sumie: piękny przegląd doświadczeń filatelistów całego świata, przegląd dorobku ludzi, którzy imitowaniem obdarzyli znaczki pocztowe.

sulwetki niezapomnianych

Szymon Czechowicz
Dnia 28. VIII. 1889 r. urodził się w Krakowie przyszły wybitny artysta-malarz — Szymon Czechowicz. Jego obrazy doczekały się dużego uznania nie tylko w kraju, ale i za granicą.

Dzieciństwo upłynęło mu w trudnych i ciężkich warunkach. Jako mały chłopiec stracił rodziców. Sierotą opiekował się później F. M. Ossoliński, podskarbi nadworny koronny. Opiekunowi zawdzięczał artysta podstawowe wykształcenie oraz studia, które ukończył w Rzymie — w sławnej ówczesnej szkole malarstwa. Wdźwężność dla przybranego ojca wyraził i utrwalił Czechowicz na niektórych swoich obrazach podpisując się „Simon Czechowicz Pol. Dom. Ossol. Pictor Romae”.

Przez 30 lat mieszkał w Rzymie. Tam otrzymał kilka-krotnie wysokie odznaczenia i nagrody za swoje obrazy. Przyjął się do sławnego ówczesnego malarza Karola Muratti, który wywarł niemały wpływ na jego twórczość.

Intensywna praca oraz gorący klimat nadweryżyły zdrowie artysty. Około 1740 r. powrócił do swego rodzinnego miasta. W 10 lat później osiedlił się jednak w Warszawie.

Tam — dużym nakładem pracy i kosztów założył pierwszą w Polsce szkołę malarstwa. Swoją „Uczelnię” wyposażył we wspaniałą kolekcję rycin oraz w sprowadzone z Włoch modele i odlewy klasycznych rzeźb. Szkoła dla niezamożnych uczniów była bezpłatna, a najubożsi w okresie nauki pozostawali na całkowitym utrzymaniu artysty.

Twórczość malarstwa Czechowicza bierze wzór ze sztuki klasycznej. Pozostawił po sobie około 280 obrazów olej-

nych, w przeważającej większości o treści historycznej i religijnej, szereg portretów m. in. króla Stefana Batorego i Piotra Skargi, oraz wiele świętych szkiców.

Zmarł w Warszawie dnia 21. VII. 1775 r. dożywszy sześćdziesięciu lat.

Jeżeli w młodości artysty, w okresie walk ze Szwedami, jeden z magnatów — dowodzący oddziałem wojskowym, zabrał na wyprawę wojenną Czechowicza jako malarza nadwornego, który miał utrwaląć na płótnie odniesione przez oddział sukcesy. Już po kilkukrotnych dniach Czechowicz postanowił opuścić oddział, któremu nie widzieli się w dalszaniach wojennych. Zaskoczonymu tak decyzją dowódcy — powiedział: — „Panie, zostałem zgodzony do malowania zwycięstw, a nie odwrotu”.

Przypominam, że w Krakowie jest ulica Szymona Czechowicza. Łączy ona ul. Biechanowską z ul. Seweryna Udziaeli.

ZUZANNA KOSIEK

Rozmaitości

Równouprawnienie

Deputowany FDP z Nadrenii-Westfalii, E. G. Herberg, którego planowanej podróży do Stanów Zjednoczonych stoją przepisy tzw. Health Service (amerykańska służba zdrowia), energicznie zaprzecował w ambasadzie amerykańskiej w Düsseldorfie. Jak stwierdził deputowany, jego powstała skutkiem wojny (ale wyłączone) gruźlica płuc „nie stanowi większego niebezpieczeństwa dla ludności USA niż to samo zaleczone schorzenie tak często odwiedzającego Stany Zjednoczone kanclerza Adenauera”.

Z-BB-liczenie

Brigitte Bardot przyznała się ostatnio do znacznego zwiększenia obrotów wypożyczalni lotnisk w nadmorskiej miejscowości St. Tropez. Wielka amatorka kąpieli słonecznych, Bardot, wynajęła pewne ustroenie położone prywatnie, gdzie w stroju Ewy — przez dłuższy czas nie dosiężona — zarywała słońca. W końcu jednak co lepiej zorientowani w miejscowej geografii kuracjusze znaleźli na tyle dogodnie punkty, że przy pomocy lotnisk zdołali osiągnąć nie najgorsze zbliżenia.

Dotychczas, na ogół staraliśmy się informować naszych Czytelników o tym, co dzieje się w światku mody z rodzinnego podwórka. Jest to o tyle wytłumaczone, że przecież najważniejszym problemem związanym ze stylem naszego ubioru — staje się po prostu świadomość własnych możliwości z tego zakresu. Od tego, czym dysponuje nasz przemysł odzieżowy — zależy p r z e c i e t n a, modna sylwetka. Czy rzeczywiście tak jest, tzn. — czy zawsze mamy do czynienia z prawdziwie modną linią — to dalsza sprawa. Trzeba jednak powiedzieć, że wiele tu zmieniło się na korzyść i nasz projektant ubiorów nie starając się na siłę „ładować” klientom fasów, które by znacznie obdłęgały od tzw. modnej przyzwoistości.

Poza tym — granice mody na użytek własny muszą zawsze ulegać pewnym przesunięciom, zwłaszcza najbardziej słusznym: należy się liczyć z sytuacją materialną obywateli! Tak więc — po wielu latach wyrobiliśmy sobie opinie, które wcale nie są przesadzone, jeśli idzie o zewnętrzny wygląd przeciętnej, dającej o swój ubiór jednostki. A jednocześnie, przy wystarczającej jej estetyce gotowych kolekcji — warto podkreślić stosunkowo niskie ceny modnego stroju, made in Poland.

Musimy przecież pamiętać także i o informacjach dotyczących MODY — ze z dawien dawna ustalonych już źródeł i ośrodków europejskich, żeby po prostu... wiedzcie, jak wyobrażają sobie ową „wyróżnioną” następną fazę ozdabiania ubioru człowieka.

Właśnie paryskie modnisie otrzymały niedawno odpow-



Brigitte Bardot

Przypominam, że w Krakowie jest ulica Szymona Czechowicza. Łączy ona ul. Biechanowską z ul. Seweryna Udziaeli.

ZUZANNA KOSIEK

MODA



Brigitte Bardot

Przypominam, że w Krakowie jest ulica Szymona Czechowicza. Łączy ona ul. Biechanowską z ul. Seweryna Udziaeli.

ZUZANNA KOSIEK

POZIOMO: 1. przerwa między aktami spektaklu teatralnego, 7. stolica stanu Orisa w Indiach, 14. mały fidelek, 19. miasto w Królestwie Hiszpanii, 14. w Wierzbianach Janusów Wielebnie bostwa, 16. obszar ziemi, 17. karłowaty bog słońca, 18. „Rzym” w języku łacińskim, 20. logika myśli, znaczenie wypowiedzi, 21. dąsanie wyjąca dla własnej korzyści, 22. bułka z szynką, 24. słuchane nurek morze, 27. zaimk. wzajemny, 28. symbol, chemizmy nawałnu, 29. ukreśy w dziejach, 31. grzechoka kiaszorna, 34. podsepi, 35. mocne papierosy, 36. schody za kulisaniami teatru, wodogę pod scenę, 37. krzywy miecz turecki.

PIONOWO: 1. mieszkanie luksusowe i wystawne urządzone, 2. pole pod zasiew, 3. inaczej: robł płočno, 4. „czerven” po niemiecku, 5. król Wizygotów, zdobywca Rzymu w 410 roku, 6. gatunek płaszcza, podawanego w czasie uroczystości ślubnych na Rusi, 7. lasy na myszy, 8. malarz czeski (1832 — 1919), 9. imię żeńskie, 10. posiadłość brytyjska na Półwyspie Arabskim, 11. zdetronizowany król grecki, sprawa wojny grecko-tureckiej 1908—1912, 15. zakładnik, 16. „Charty za wsi” J. I. Krzewickiego, 30. 33. prawy dopływ Wisły.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 19. IX. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem:

la się z bagna, 26. rów strzelecki, 28. widmo, 30. gatunek wierzby, 22. Cyzykanka z „Charty za wsi” J. I. Krzewickiego, 30. 33. prawy dopływ Wisły.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 19. IX. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem:

la się z bagna, 26. rów strzelecki, 28. widmo, 30. gatunek wierzby, 22. Cyzykanka z „Charty za wsi” J. I. Krzewickiego, 30. 33. prawy dopływ Wisły.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 19. IX. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem:

la się z bagna, 26. rów strzelecki, 28. widmo, 30. gatunek wierzby, 22. Cyzykanka z „Charty za wsi” J. I. Krzewickiego, 30. 33. prawy dopływ Wisły.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 19. IX. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem:

la się z bagna, 26. rów strzelecki, 28. widmo, 30. gatunek wierzby, 22. Cyzykanka z „Charty za wsi” J. I. Krzewickiego, 30. 33. prawy dopływ Wisły.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 19. IX. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem:

la się z bagna, 26. rów strzelecki, 28. widmo, 30. gatunek wierzby, 22. Cyzykanka z „Charty za wsi” J. I. Krzewickiego, 30. 33. prawy dopływ Wisły.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 19. IX. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem:

la się z bagna, 26. rów strzelecki, 28. widmo, 30. gatunek wierzby, 22. Cyzykanka z „Charty za wsi” J. I. Krzewickiego, 30. 33. prawy dopływ Wisły.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 19. IX. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem:

la się z bagna, 26. rów strzelecki, 28. widmo, 30. gatunek wierzby, 22. Cyzykanka z „Charty za wsi” J. I. Krzewickiego, 30. 33. prawy dopływ Wisły.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 19. IX. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem:

la się z bagna, 26. rów strzelecki, 28. widmo, 30. gatunek wierzby, 22. Cyzykanka z „Charty za wsi” J. I. Krzewickiego, 30. 33. prawy dopływ Wisły.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 19. IX. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem:

la się z bagna, 26. rów strzelecki, 28. widmo, 30. gatunek wierzby, 22. Cyzykanka z „Charty za wsi” J. I. Krzewickiego, 30. 33. prawy dopływ Wisły.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 19. IX. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem:

la się z bagna, 26. rów strzelecki, 28. widmo, 30. gatunek wierzby, 22. Cyzykanka z „Charty za wsi” J. I. Krzewickiego, 30. 33. prawy dopływ Wisły.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 19. IX. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem:

la się z bagna, 26. rów strzelecki, 28. widmo, 30. gatunek wierzby, 22. Cyzykanka z „Charty za wsi” J. I. Krzewickiego, 30. 33. prawy dopływ Wisły.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 19. IX. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem:

la się z bagna, 26. rów strzelecki, 28. widmo, 30. gatunek wierzby, 22. Cyzykanka z „Charty za wsi” J. I. Krzewickiego, 30. 33. prawy dopływ Wisły.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 19. IX. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem:

la się z bagna, 26. rów strzelecki, 28. widmo, 30. gatunek wierzby, 22. Cyzykanka z „Charty za wsi” J. I. Krzewickiego, 30. 33. prawy dopływ Wisły.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 19. IX. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem:

la się z bagna, 26. rów strzelecki, 28. widmo, 30. gatunek wierzby, 22. Cyzykanka z „Charty za wsi” J. I. Krzewickiego, 30. 33. prawy dopływ Wisły.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 19. IX. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem:

la się z bagna, 26. rów strzelecki, 28. widmo, 30. gatunek wierzby, 22. Cyzykanka z „Charty za wsi” J. I. Krzewickiego, 30. 33. prawy dopływ Wisły.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 19. IX. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem:

la się z bagna, 26. rów strzelecki, 28. widmo, 30. gatunek wierzby, 22. Cyzykanka z „Charty za wsi” J. I. Krzewickiego, 30. 33. prawy dopływ Wisły.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 19. IX. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem:

la się z bagna, 26. rów strzelecki, 28. widmo, 30. gatunek wierzby, 22. Cyzykanka z „Charty za wsi” J. I. Krzewickiego, 30. 33. prawy dopływ Wisły.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 19. IX. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem:

la się z bagna, 26. rów strzelecki, 28. widmo, 30. gatunek wierzby, 22. Cyzykanka z „Charty za wsi” J. I. Krzewickiego, 30. 33. prawy dopływ Wisły.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 19. IX. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem:

la się z bagna, 26. rów strzelecki, 28. widmo, 30. gatunek wierzby, 22. Cyzykanka z „Charty za wsi” J. I. Krzewickiego, 30. 33. prawy dopływ Wisły.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 19. IX. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem:

la się z bagna, 26. rów strzelecki, 28. widmo, 30. gatunek wierzby, 22. Cyzykanka z „Charty za wsi” J. I. Krzewickiego, 30. 33. prawy dopływ Wisły.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 19. IX. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem:

la się z bagna, 26. rów strzelecki, 28. widmo, 30. gatunek wierzby, 22. Cyzykanka z „Charty za wsi” J. I. Krzewickiego, 30. 33. prawy dopływ Wisły.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 19. IX. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem:

la się z bagna, 26. rów strzelecki, 28. widmo, 30. gatunek wierzby, 22. Cyzykanka z „Charty za wsi” J. I. Krzewickiego, 30. 33. prawy dopływ Wisły.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 19. IX. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem:

la się z bagna, 26. rów strzelecki, 28. widmo, 30. gatunek wierzby, 22. Cyzykanka z „Charty za wsi” J. I. Krzewickiego, 30. 33. prawy dopływ Wisły.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 19. IX. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem:

la się z bagna, 26. rów strzelecki, 28. widmo, 30. gatunek wierzby, 22. Cyzykanka z „Charty za wsi” J. I. Krzewickiego, 30. 33. prawy dopływ Wisły.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 19. IX. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem:

la się z bagna, 26. rów strzelecki, 28. widmo, 30. gatunek wierzby, 22. Cyzykanka z „Charty za wsi” J. I. Krzewickiego, 30. 33. prawy dopływ Wisły.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 19. IX. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem:

la się z bagna, 26. rów strzelecki, 28. widmo, 30. gatunek wierzby, 22. Cyzykanka z „Charty za wsi” J. I. Krzewickiego, 30. 33. prawy dopływ Wisły.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 19. IX. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem:

la się z bagna, 26. rów strzelecki, 28. widmo, 30. gatunek wierzby, 22. Cyzykanka z „Charty za wsi” J. I. Krzewickiego, 30. 33. prawy dopływ Wisły.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 19. IX. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem:

la się z bagna, 26. rów strzelecki, 28. widmo, 30. gatunek wierzby, 22. Cyzykanka z „Charty za wsi” J. I. Krzewickiego, 30. 33. prawy dopływ Wisły.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 19. IX. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem:

la się z bagna, 26. rów strzelecki, 28. widmo, 30. gatunek wierzby, 22. Cyzykanka z „Charty za wsi” J. I. Krzewickiego, 30. 33. prawy dopływ Wisły.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 19. IX. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem:

la się z bagna, 26. rów strzelecki, 28. widmo, 30. gatunek wierzby, 22. Cyzykanka z „Charty za wsi” J. I. Krzewickiego, 30. 33. prawy dopływ Wisły.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 19. IX. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem:

la się z bagna, 26. rów strzelecki, 28. widmo, 30. gatunek wierzby, 22. Cyzykanka z „Charty za wsi” J. I. Krzewickiego, 30. 33. prawy dopływ Wisły.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 19. IX. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem:

la się z bagna, 26. rów strzelecki, 28. widmo, 30. gatunek wierzby, 22. Cyzykanka z „Charty za wsi” J. I. Krzewickiego, 30. 33. prawy dopływ Wisły.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 19. IX. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem:

la się z bagna, 26. rów strzelecki, 28. widmo, 30. gatunek wierzby, 22. Cyzykanka z „Charty za wsi” J. I. Krzewickiego, 30. 33. prawy dopływ Wisły.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 19. IX. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem:

la się z bagna, 26. rów strzelecki, 28. widmo, 30. gatunek wierzby, 22. Cyzykanka z „Charty za wsi” J. I. Krzewickiego, 30. 33. prawy dopływ Wisły.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 19. IX. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem:

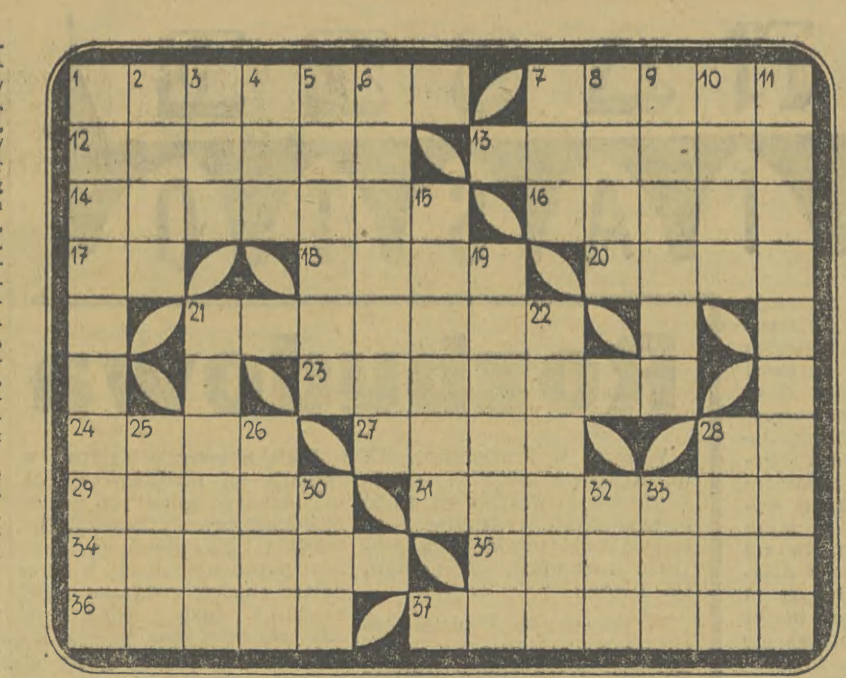
la się z bagna, 26. rów strzelecki, 28. widmo, 30. gatunek wierzby, 22. Cyzykanka z „Charty za wsi” J. I. Krzewickiego, 30. 33. prawy dopływ Wisły.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 19. IX. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem:

la się z bagna, 26. rów strzelecki, 28. widmo, 30. gatunek wierzby, 22. Cyzykanka z „Charty za wsi” J. I. Krzewickiego, 30. 33. prawy dopływ Wisły.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 19. IX. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem:

la się z bagna, 26. rów strzelecki, 28. widmo, 30. gatunek wierzby, 22. Cyzykanka z „Charty za wsi” J. I. Krzewickiego, 30. 33. prawy dopływ Wisły.



POZIOMO: 1. przerwa między aktami spektaklu teatralnego, 7. stolica stanu Orisa w Indiach, 14. mały fidelek, 19. miasto w Królestwie Hiszpanii, 14. w Wierzbianach Janusów Wielebnie bostwa, 16. obszar ziemi, 17. karłowaty bog słońca, 18. „Rzym” w języku łacińskim, 20. logika myśli, znaczenie

NASZE MIASTO

Chłodne dni zmuszają nas do zakupu cieplejszych części garderoby. Wędrowniaki po sklepach przynoszą pełne rozczarowanie. Bardziej przeczni zaopatrzili się latem w ciepłą białą damską, męską i dziecięcą, a mniej przeczni zaglądając do sklepów słyszeli: „nie ma”. Nie ma więc ciepłych rajtów dziecięcych, a jeśli już są to białe. Tymczasem matki poszukują granatowych (do szkoły), beżowych, popielatych. Nie ma elastycznych pończoch, nie ma ciepłych skarpet, nie ma... mogłoby być tu wyliczać bez końca. Wiadomo, że z wyrobami dzielnymi jest u nas „krucha”, ale wiadomo też, że od kilku lat. Trudności są usprawiedliwione jeżeli traktujemy je przejęciowo, jeżeli jednak słyszemy ciągle te same argumenty, że nie ma, to one przekonywają. Czas wreszcie pomyśleć nad właściwym zaopatrzeniem rynku w okresie jesienno-zimowym w te tak poszukiwane towary.

Rozbudowa

Wczoraj w Prezydium RN m. Krakowa zwołana została konferencja wszystkich zainteresowanych wydziałów i instytucji, dla uzgodnienia projektu rozbudowy Kombinatu im. Lenina.

W ten sposób Wydział Architektury i Nadzoru Budowlanego zyskał opinię wszystkich zainteresowanych lokalizacji nowych obiektów. W zasadzie powstanie one na wytyczonym już terytorium kombinatu z wyjątkiem kilku, które wybudowane zostaną w rejonie Luboczy i Ruszczy. Oczywiście uzgodnienia te przyczynią się do szybszego wydania decyzji lokalizacyjnej tych obiektów, tzw. zaświadczenia szczegółowej lokalizacji na rozbudowę kombinatu.

Jakie obiekty powstaną w ramach tej rozbudowy? M. in. magazyn gotowych wyrobów hutniczych „Centrostal”, osadniki dla płynnych ścieków poprodukcyjnych, a także dalsze obiekty związane z gospodarką żużliem. Idzie o to, aby stosować granulację żużli. W ten sposób będzie można używać do dalszej produkcji. Interesujące też zapowiada się budowa tzw. „kafaru”, tj. urządzeń do miążdżenia złomu. Powstanie on przy drodze z Pleszowa do Cła.

(Dg)

Uwaga odbiorcy gazu w Nowej Hucie

Zakłady Gazownictwa Okręgu Krakowskiego zawiadamiają, że w związku z pracami połączeniowymi, wykonywanymi przez Zakłady Gazu Ziemnego na gazociągach wysokiego ciśnienia gazu ziemnego Kraków - Nowa Huta nastąpi całkowita przerwa w dostawie gazu ziemnego dla odbiorców w dniu 11 września od godz. 7-15-15.

W związku z tym ZGOK apeluje o odbiorców gazu, aby ze względu na bezpieczeństwo wyłączyli wszystkie przybory gazowe w tym okresie.

Na takiej niebezpiecznej „trybunie” śledzą kibice obserwując mecze ligowe na boisku WKS „Wawel”. Fot. — W. Książek

Króciutko

Nie chcemy

słuchać wykrykujących pijanych chuliganów, którzy po godz. 23 opuszczają nowohuculskie restauracje i w zbyt wesołym nastroju wracają do domu.

Bank Rolny

wreszcie doczekał się otwarcia murów. Reprezentacyjny gmach przy rogu 1 Maja i Garbarskiej dużo zyskał na wyglądzie.

Dlaczego

nadpsute gruski „klapsy” sprzedaje się po 3.50 zł za kg gdy w tej cenie towar winien być doskonały. Tak sprzedawano wczoraj stoisko przy ul. Waryńskiego (zaraz za przystankiem obok poczty).

Mężczyźni

szukają tanich czarnych swetrów. Niestety są one do nabycia tylko w cenie 450-500 zł.

Popularne

„krakuski” w zbyt małej ilości i dość rzadko pojawiają się w sklepach „Wawelu”. Są natomiast w prywatnych sklepach, ale po wyższej cenie.

Oczyszczanie

kanalów ulicznych winno odbywać się w godzinach nocnych, ale i w tym czasie należy wywozić z nich nieczystości, a nie zostawiać na ulicy. Przykry widok obserwowaliśmy na ulicy Długiej, gdzie pozostawione nieczystości rozlewały się po ulicy samochody.

Przed głośnikami

„Gazety” przy ul. Wielopole 1 zbierają się codziennie tłumy kibiców, by słuchać transmisji z Rzymu.

Z notatek recenzenta

Inauguracja w PFK

Miło po przerwie wakacyjnej powrócić do atmosfery sali filharmonicznej. Nie zmieniło się w niej nic. Ten sam zespół — nie widąc, by nazbyt wiele odpoczywał — mając już za sobą kilka tygodni intensywnych prób, przygotowują do Festiwalu „Jesiń Warszawski”. Ci sami, stali, ułomni melomani. Jak zwykle przeraża brak muzycznej młodzieży. Gdzie osłuchają się przyszli muzycy, jeśli dziś stronią od muzyki? Czasem aż strach pomyśleć!

Można nawet zarzykować, że i program i wykonawcy byli ci sami co zawsze. Koncert prowadzi wprawdzie nieczęsto jeżdżący na krakowskiej estradzie widziany dyrygent — Krzysztof Missona (jest w bieżącym sezonie drugim dyrygentem PFK), za to przy fortepianie zasiadł, znany i lubiany w Krakowie pianista — Tadeusz Zmudziński. Wykonał, bardzo już dobrze w tej interpretacji, znaną, IV Symfonię — Karola Szymanowskiego. Oprócz tego V Symfonia Beethovena i Uwertura — Witolda Lutosławskiego.

Niestety, choć przykro, stwierdzić należy, że i poziom wykonawczy wczorajszego koncertu nie odbiegał od przeciętnej zeszłosezonowej. Oczekiwałem poprawy brzmienia, ułożonej dyscypliny współmuzykowania. Nie należy — oczywiście — wysunąć zbyt smutnych horoskopów na przyszłość: Krzysztof Missona dyryguje niejako w zastępstwie Andrzeja Markowskiego, który na kilka dni przed datą inauguracji uległ wypadkowi, łamiąc palec. Takie nagłe zastępstwa muszą, siłą rzeczy, wpłynąć trochę destrukcyjnie na problemy wykonawcze.

Najbardziej we wczorajszym koncercie wypadła Uwertura ha smyczki — Lutosławskiego. Raził brak tempa, brak precyzji technicznej, mało wyrazisty puls rytmiczno-metryczny.

IV Symfonia Szymanowskiego została natomiast wykonana w sposób bardzo, moim zdaniem, zasługujący na uwagę. Zmudziński jest nie tylko bardzo dobrym pianistą. Jest artystą, który nieustannie zmienia swój stosunek do wykonywanych dzieł. Koncepcja, jaką zaprezentował wczoraj wieczorem — zblizona zresztą do koncepcji, którą utrzymał w nagraniu z Wielkiej Orkiestry Polskiego Radia w Katowicach — wydała mi się niezwykle szczęśliwą. Szczególnie zwraca uwagę rezygnacja z nadmiernego eksponowania elementu wirtuozowskiego co raziło może w czasie poprzednich prezentacji Zmudzińskiego w Krakowie.

V Symfonia Beethovena zawsze słucha się z przejęciem. Bez względu nawet na to, czy poziom wykonawczy jest najwyższy. Zresztą — stwierdzamy — naiwnością byłoby wymaganie odkrywczości i nowatorstwa w każdej prezentacji tego utworu. Interpretacja wczorajsza też na pewno nie miała do tego pretensji. To zresztą dobrze. I choć nie bardzo mam się zgodzić ze zbyt szybkimi tempami cz. II i Finału, choć na pewno raziły pewne „upadki” poszczególnych instrumentalistów — to jednak wyszedłem bardzo zadowolony. Jakaś to piękna muzyka!

M. W-W.

Mała kronika

DZIŚ O GODZ. 18.30 w lokalu przy placu Szczepańskim 9 odbędzie się zebranie naukowe Związku Kół Miłośników dawnej Broni i Barwy z referatem mgr Stanisława Kubińskiego — pt. „Zbrodnia Radziwiłłów w Nieswieżu i jej rozproszenie”.

TOWARZYSTWO PRZYJAZNI POLSKO-RADZIECKIEJ zawiadamia, że Wojewódzka Biblioteka czynna jest codziennie w godzinach 14-21 (z wyjątkiem poniedziałków) Rynek Gł. 20.

W NIEDZIELĘ 11 bm. o godz. 18 w Klubie Przyjaźni, Rynek Gł. 20 odbędzie się wieczór poezji rosyjskiej i radzieckiej w przekładach znanego poety Eugeniusza Zytomirskiego.

CZŁONKOWIE DZIELNICOWEGO KOMITETU FRONTU JEDNOŚCI NARODU Staro Miasto pełnią dyżury w każdy wtorek w godz. 18-20 w pokoju nr 5 przy ul. Grodzkiej 65.

W SOBOTĘ O GODZ. 10 w sali nr 53 przy ul. Basztowej 22 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie wojewódzkiego Komitetu Upowszechnienia Oszczędności.

DYREKCJA MUZEUM NARODOWEGO zawiadamia, że we wtorek 13 bm. wszystkie oddziały Muzeum otwarte dla zwiedzających w godzinach 10-19.

MUZEUM NARODOWE zwraca uwagę kierowników szkół, że w salach wystawowych przy ul. Smoleńsk 9 III p. czynna jest wystawa „Bitwa pod Grunwaldem”. Wystawa otwarta jest codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10-15, a w środę 12-18. Wyieczniki mogą być oprowadzani przez pracowników Muzeum na przedmiotach telefonem nr 593-62.

OTWARCIE WYSTAWY grupy „Mazur” nastąpi dziś o godz. 20.30 Rynek Gł. 25.

W NIEDZIELĘ O GODZ. 14 w Teatrze im. Słowackiego oglądać będziemy operę St. Moniuszki „Verbum nobile” oraz R. Leoncavallo „Pajace”.

W PONIEDZIAŁEK o godz. 18.30 w KDK, Rynek Gł. 27 Bohdan Gutkowski wygłosi odczyt pt. „Próba trudnego bilansu” (nasza gospodarka w 1960 r.).

Turysta z NRD wylosował nagrodę kolejową

Pośród 6 premiów DOKP Kraków, które wylosowali pasażerowie biorący udział w konkursie pt. „Kolej tobie — ty koleji” jedna — 3 bilety pierwszej kl. na pociąg pospieszny dołowej relacji otrzymał turysta niemiecki Max Köhler zamieszkały w Lipsku. Czy będzie się mógł wykorzystać — nie wiadomo. Jeśli odmówi, przesłana mu zostanie nagroda rzeczowa wartości 1000 zł. Wyróżnienie podobne otrzymał Antoni Trybalski z Przeworska.

Nagrody pieniężne w wysokości 1000-1500 zł wylosowali Zofia Huczyńska z Krakowa, Zbigniew Zarzycki z Włoch K. Warszawy, Ryszard Jurasz z Witaszyc woj. poznańskiego i Jan Wojtak z Warszawy.

Zalogi stacji natomiast, które w klasyfikacji uzyskały pierwsze miejsca otrzymały: Kraków — 25 tys. zł, Sucha — 12 tys. zł, Lubaczów — 8 tys. zł. Ponadto prez.

DOKP przyznało st. Rzeszów Staniowa — 6 tys. zł, Biecz — 5 tys. zł, Wielkie Dąbki — 4 tys. zł, Nowa Grobla — 3 tys. zł.

9 osobowej komisji losującej przewodniczył zastępca dyr OKP — L. Józefiak. (zn)

W powiecie krakowskim

Przy każdym OZR — hodowla tuczników

W Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Krakowie co tydzień odbywa się narada przedstawicieli handlu pow. krakowskiego na którym reprezentowane są: PSS — Skawina i Wieliczka, PZGS, Centrala Mięsa, oraz przedstawiciele WPHS. Na ostatniej naradzie była omawiana sprawa zaopatrzenia w mięso, tuszyczę itp. Hodowla tuczników chlewnych i bydła w pow. krakowskim jest na bardzo niskim poziomie. Okazuje się że chłopi przerzucili się na hodowlę kur, kuraż, warchlaków hodowlanych, zaniedbując hodowlę tuczników, bydlęta rzeźne. Nie lepiej przedstawia się sprawa w spółdzielnicach produkcyjnych oraz PGR, które przede wszystkim powinny prowadzić tuczarnie. Zaniebana jest również hodowla przy zakładach pracy oraz placówkach żywienia zbiorowego. Dlatego też wydaje się słuszną jak stwierdził przewodniczący PPRN tow. S. Krupa, że zakłady pracy, przy których znajdują się Oddziały Zaopatrzenia Robotniczego, a nie prowadzą własnej hodowli tuczników — nie będą otrzymywały przydziału wędlin i mięsa dla własnych placówek. W miejscowościach, w których znajduje się kilka placówek OZR można zorganizować wspólnie tuczarnie a wtedy hodowla będzie opłacalna.

(C. M.)

Co gdzie kiedy

Wrzesień 10-11
Sobota
Łukasza
Niedziela
Jacka

TEATRY

SOBOTA

IM. SŁOWACKIEGO: „Początek króla Jędrzeja” — 19.15. **STARY TEATR:** „Gdzie diabeł nie może” — 19.15. **KAMERALNY:** „Apelacja Villona” — 19.15. **ROZMAJĄTOSCI:** „Zaczarowane kolo” — 19.15. **LUDOWY:** „Początek króla Jędrzeja” — 19.15. **MUZYCZNY:** „Przygody Dyla Sowidzkiego” — 19.15. **GROTESKA:** „Grymasa” — 19.15. **Mieczysław Piotra Oheya”** — 19.15. **KOLEJARZA:** „Romantyczny kuzyn” — 19.15.

NIEDZIELA

IM. SŁOWACKIEGO: „Czajka” — 19.15. **SALA KLUBU:** „Kogal” — 16 i 19. **STARY TEATR:** „Śmierć młodożycia” — 19.15. **KAMERALNY:** „Rozmowa” — 19.15. **ROZMAJĄTOSCI:** „Kłopoty kawalerów” — 19.15. **LUDOWY:** „Kłopoty kawalerów” — 19.15. **MUZYCZNY:** „Przygody Dyla Sowidzkiego” — 19.15. **GROTESKA:** „Grymasa” — 19.15. **Mieczysław Piotra Oheya”** — 19.15. **KOLEJARZA:** „Romantyczny kuzyn” — 19.15.

KINA

SOBOTA

UCIECHA: „Niezastąpiony kamerdyner” (kom. ang. 12 lat) — 10.15, 15.15, 18.15. **WANDA:** „Dramat w kosmosie” (fantast. radz. 14 lat) — 11.15, 16.15, 19.15. **ZUCH:** „Dwa oblicza Nataszy” (kom. muz. 12 lat) — 11.15, 16.15, 19.15. **ISKIERKA:** „Program dla dzieci” — 11.15, 16.15, 19.15. **UCIECHA:** „Przed ciemnością” (dram. psych. 18 lat) — 10.15, 15.15, 18.15. **WARSZAWA:** „Kryzys” (hist. polski, 12 lat) — 10.15, 15.15, 18.15. **MIKRO:** „Dramat w kosmosie” (meks. 18 lat) — 17.30, 20.30. **ROTUNDA:** „Proteus” (radz. 16 lat) — 16.15, 19.15. **TECZA:** „Księżna Gerolstein” (węg. 17.30, 20.30). **ZWIĄZKOWIEC:** „Niezwykła pogoda” (radz. 12 lat) — 17.30, 20.30. **STUDIO:** „Złota karoca” (fr. 16 lat) — 15.15, 18.15, 20.15. **MELODIA:** „Chcę być gwiazdą” (fr. 16 lat) — 15.15, 18.15, 20.15. **KLEPARZ:** „Niezwykła pogoda” (fr. 16 lat) — 15.15, 18.15, 20.15. **MIŁOŚĆ:** „Złota karoca” (fr. 16 lat) — 15.15, 18.15, 20.15. **WISŁA:** „Siedem nieb” (fr.-wł. 18 lat) — 15.15, 18.15, 20.15. **CASSINO:** „Czerwone i białe” (dramat obcz. 16 lat) — 19.15. **CRACOVIA:** „Czerwone i białe” (dramat obcz. 16 lat) — 19.15. **SYGNAŁ:** „Na tropie” (fr. 18 lat) — 19.30.

KINA W NOWEJ HUCIE
SWIT: „Prawo i bezprawie” (komedia krym. 16 lat) — 15.15, 18.15, 20.30. **MAŁA SALA SWITU:** „Teresa Raquin” (dram. psych. franc. 16 lat) — 15.15, 18.15, 20.30. **ŚWIATOWID:** „Program dla dzieci” — 10.15, 15.15, 18.15. **STRAZAK:** „Strzał na bagażniku” (dram. sensac. 18 lat) — 15.15, 18.15, 20.30. **AKTUALNOŚCI:** „Program dla dzieci” — 10.15, 15.15, 18.15. **TRZĘSIE ZIEMI:** „Technika jazdy na nartach” — 16.15. **SPINAKS:** „Program dla dzieci” — 10.15, 15.15, 18.15. **KOLOROWE:** „Program dla dzieci” — 15.15. **ŻYCIE DZIECKA:** (ank. 12 lat) — 17.15. **BALLADYNA:** „Noce Cabirli” (wł. 16 lat) — godz. 18.15.

WARSZAWA: „Opowieści Hoffmanna”; Hutnik — nieczynne.

WIELICZKA: Górnik: „Noce kiedy przychodzi diabeł”.

WARSZAWA: „Opowieści Hoffmanna”; Hutnik — nieczynne.

WIELICZKA: Górnik: „Noce kiedy przychodzi diabeł”.

WARSZAWA: „Opowieści Hoffmanna”; Hutnik — nieczynne.

WIELICZKA: Górnik: „Noce kiedy przychodzi diabeł”.

WARSZAWA: „Opowieści Hoffmanna”; Hutnik — nieczynne.

WIELICZKA: Górnik: „Noce kiedy przychodzi diabeł”.

WARSZAWA: „Opowieści Hoffmanna”; Hutnik — nieczynne.

WIELICZKA: Górnik: „Noce kiedy przychodzi diabeł”.

WARSZAWA: „Opowieści Hoffmanna”; Hutnik — nieczynne.

WIELICZKA: Górnik: „Noce kiedy przychodzi diabeł”.

WARSZAWA: „Opowieści Hoffmanna”; Hutnik — nieczynne.

WIELICZKA: Górnik: „Noce kiedy przychodzi diabeł”.

WARSZAWA: „Opowieści Hoffmanna”; Hutnik — nieczynne.

WIELICZKA: Górnik: „Noce kiedy przychodzi diabeł”.

WARSZAWA: „Opowieści Hoffmanna”; Hutnik — nieczynne.

WIELICZKA: Górnik: „Noce kiedy przychodzi diabeł”.

RADIO

SOBOTA

6.30: Stan pogody i dziennik poranny. 6.45: Program dnia. 6.50: Gimnastyka. 7.00: Radio — reklam. 7.10: Porady praktyczne dla kobiet w pracy. 7.40: Rolnicy Kołowej. 7.50: Stan pogody i dziennik poranny. 7.55: Przekład prasy. 7.55: Wiadomości olimpijskie. 8.00: Muzyka poranna. 8.30: Stan pogody i wiadomości. 8.35: Wiadomości olimpijskie. 8.40: Dziennik. 8.45: „Radostna młodość”. 10.00: Muzyka. 10.20: „Na szlaku — audycja specjalna z okazji „Dnia Kolarza”. 10.30: Koncert współczesnej muzyki polskiej. 11.30: Frag. przygotowywanej do druku książki A. Oszkowskiego pt. „Z tradycji polskiego zapasnictwa”. 11.50: Wiazanka melodii Leona Rzewuskiego na organach Hammonda, gra Witold Kolankowski. 12.04: Stan pogody i wiadomości. 12.10: Wiadomości olimpijskie. 12.15: Audycja aktualna. 12.30: Transmisja programu z Rzeszowa. 15.00: Wiadomości. 15.05: Transmisja programu z Rzeszowa. 15.20: Audycja aktualna. 17.45: „Kolejowe ABC — audycja w opracowaniu Michała Bobrowskiego. 17.50: Wiadomości. 18.15: Aktualna — piosenka tygodnia „Zdarzenia”. 18.35: Na krakowskim rynku — fakty, plotki, komentarze. 18.40: Muzyka. 18.50: Audycja aktualna. 19.00: Wiadomości. 19.05: Koncert. 19.30: „Matyja-kowski” — odc. powieści radłowej. 19.40: Reklama. 20.10: Muzyka. 20.30: Transmisja z Izgrzyk Olimpijskich w Rzymie. 21.00: Z kraju i ze świata. 21.27: Kronika sportowa. 21.40: Gra Późnasia 15-ka Radłowa. 22.00: Transmisja z Izgrzyk Olimpijskich. 22.50: Ostatnie wiadomości. 24.00: Muzyka.

NIEDZIELA

Godz. 6.03: Muzyka poranna. 6.30: Stan pogody i wiadomości. 6.45: Program dnia. 6.50: Gimnastyka. 7.00: Radio — reklam. 7.10: Porady praktyczne dla kobiet w pracy. 7.40: Rolnicy Kołowej. 7.50: Stan pogody i wiadomości. 7.55: Przekład prasy. 7.55: Wiadomości olimpijskie. 8.00: Muzyka poranna. 8.30: Stan pogody i wiadomości. 8.35: Wiadomości olimpijskie. 8.40: Dziennik. 8.45: „Radostna młodość”. 10.00: Muzyka. 10.20: „Na szlaku — audycja specjalna z okazji „Dnia Kolarza”. 10.30: Koncert współczesnej muzyki polskiej. 11.30: Frag. przygotowywanej do druku książki A. Oszkowskiego pt. „Z tradycji polskiego zapasnictwa”. 11.50: Wiazanka melodii Leona Rzewuskiego na organach Hammonda, gra Witold Kolankowski. 12.04: Stan pogody i wiadomości. 12.10: Wiadomości olimpijskie. 12.15: Audycja aktualna. 12.30: Transmisja programu z Rzeszowa. 15.00: Wiadomości. 15.05: Transmisja programu z Rzeszowa. 15.20: Audycja aktualna. 17.45: „Kolejowe ABC — audycja w opracowaniu Michała Bobrowskiego. 17.50: Wiadomości. 18.15: Aktualna — piosenka tygodnia „Zdarzenia”. 18.35: Na krakowskim rynku — fakty, plotki, komentarze. 18.40: Muzyka. 18.50: Audycja aktualna. 19.00: Wiadomości. 19.05: Koncert. 19.30: „Matyja-kowski” — odc. powieści radłowej. 19.40: Reklama. 20.10: Muzyka. 20.30: Transmisja z Izgrzyk Olimpijskich w Rzymie. 21.00: Z kraju i ze świata. 21.27: Kronika sportowa. 21.40: Gra Późnasia 15-ka Radłowa. 22.00: Transmisja z Izgrzyk Olimpijskich. 22.50: Ostatnie wiadomości. 24.00: Muzyka.

NIEDZIELA

Godz. 6.03: Muzyka poranna. 6.30: Stan pogody i wiadomości. 6.45: Program dnia. 6.50: Gimnastyka. 7.00: Radio — reklam. 7.10: Porady praktyczne dla kobiet w pracy. 7.40: Rolnicy Kołowej. 7.50: Stan pogody i wiadomości. 7.55: Przekład prasy. 7.55: Wiadomości olimpijskie. 8.00: Muzyka poranna. 8.30: Stan pogody i wiadomości. 8.35: Wiadomości olimpijskie. 8.40: Dziennik. 8.45: „Radostna młodość”. 10.00: Muzyka. 10.20: „Na szlaku — audycja specjalna z okazji „Dnia Kolarza”. 10.30: Koncert współczesnej muzyki polskiej. 11.30: Frag. przygotowywanej do druku książki A. Oszkowskiego pt. „Z tradycji polskiego zapasnictwa”. 11.50: Wiazanka melodii Leona Rzewuskiego na organach Hammonda, gra Witold Kolankowski. 12.04: Stan pogody i wiadomości. 12.10: Wiadomości olimpijskie. 12.15: Audycja aktualna. 12.30: Transmisja programu z Rzeszowa. 15.00: Wiadomości. 15.05: Transmisja programu z Rzeszowa. 15.20: Audycja aktualna. 17.45: „Kolejowe ABC — audycja w opracowaniu Michała Bobrowskiego. 17.50: Wiadomości. 18.15: Aktualna — piosenka tygodnia „Zdarzenia”. 18.35: Na krakowskim rynku — fakty, plotki, komentarze. 18.40: Muzyka. 18.50: Audycja aktualna. 19.00: Wiadomości. 19.05: Koncert. 19.30: „Matyja-kowski” — odc. powieści radłowej. 19.40: Reklama. 20.10: Muzyka. 20.30: Transmisja z Izgrzyk Olimpijskich w Rzymie. 21.00: Z kraju i ze świata. 21.27: Kronika sportowa. 21.40: Gra Późnasia 15-ka Radłowa. 22.00: Transmisja z Izgrzyk Olimpijskich. 22.50: Ostatnie wiadomości. 24.00: Muzyka.

Televizja

SOBOTA

Godz. 17.00: Program dnia dla dzieci: „Wujcio Adaś i Kajus” — rozmowa z dziećmi. 17.30: „XVII Izgrzyka Olimpijskie” — gimnastyka, jeździectwo, szermierka, maraon — transmisja z Rzymu (do godz. 21.00). 21.00: Dziennik telewizyjny. 21.35: Program tygodnia. 21.40: „Nasza piosenka”. 21.45: Polska Kronika Filmowa. 22.00: „XVII Izgrzyka Olimpijskie” — piłka nożna, podnoszenie ciężarów, koszykówka (zakończenie programu o godz. 01.00).

NIEDZIELA

Godz. 14.00: Niedziela Biedna. 14.00: „W krainie Disneya” — film średniowieczny. 17.00: Gra kwintet wrocławski — program rozrywkowy. 17.30: „XVII Izgrzyka Olimpijskie” — jeździectwo i uroczyste zamknięcie Izgrzyk Olimpijskich — transmisja z Rzymu. 20.45: Film „Krótkometrażowy. 21.00: Dziennik telewizyjny. 21.35: Centralna parada lotnicza — reportaż filmowy. 21.50: „Tajemnice znanego pocztowego” (zakończenie programu o godz. 23.30).

POGODA

Dwa bardzo głębokie ośrodki niżowe utrzymują się w rejonie Islandii i Leningradu. Oba układy przesuwają się na wschód. Nad Europą środkową rozbudowuje się wyż, którego ośrodek leży nad Alpami. Dziś Polska znajduje się pod jego wpływem.

Rano wystąpią zamglenia, ale w południe będzie dość pogodnie. Temperatura 16-20 st. a lokalnie do 24 st. W nocy ok. 0-10 st. W górach nadal chłodno, za dnia 2 st., nocą poniżej zera. Wiatry stałe, zachodnie i północno-zachodnie. Temperatura (9 IX, godz. 14): Kraków, 14; Tarnów 14; Muzyna 13; Nowy Sącz 13; Zakopane 8; Kasprowy — 1 (11.8).

(ort)

DYŻURY

SOBOTA

INTERNISTYCZNY: Kopernika 17. **CHIRURGICZNY:** Kopernika 21. **POŁOŻNICZY:** Prądnicka 37. **OKULISTYCZNY:** N. Kopernika 38. **NEUROLOGICZNY:** Botaniczna 3.

NIEDZIELA

INTERNISTYCZNY: Kopernika 15. **CHIRURGICZNY:** Kopernika 40. **POŁOŻNICZY:** Kopernika 23. **OKULISTYCZNY:** Kopernika 38. **NEUROLOGICZNY:** Botaniczna 3.

APTEKI</